Biblioteka Uni

Nr. 281 Piątek, 5 grudnia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĘTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Ryby żywe, konserwy rybne poleca F-ma „ZAKOPANE“ Lwów, Akademicka 24 — Leona Sapiehy 25

Sejm a sprawa kultury.

Niedawno pojawił się w „Gazecie Polskiej“ świetny a gorycza nabrzmiały artykuł Juljusza Kadena-Bandrowskiego na temat stosunku naszego Sejmu i społeczeństwa — do spraw kultury, do spraw nauki, literatury i sztuki.

Znakomity pisarz polski, narzeka słusznie, że dotychczasowe Sejmy nasze minimalne zainteresowanie okazywały dla zagadnień kulturalnych, chociaż zagadnienia te posiadają ogromną wagę dla całości naszego życia narodowo-państwowego, chociaż kultura narodu i praca tych, którzy tę kulturę duchową produkują — to sprawa dotycząca mocy i krwi i najidealniejszych wartości każdego społeczeństwa.

Jako przykład uderzający przypomina Kaden-Bandrowski słynne zmarnowanie przez Sejm t. zw. „wydania sejmowego Mickiewicza“, i rzuca w oczy czynnikom decydującym ostry wyrzut: „Artysta polski doszedł już do tego, że nie tylko wśród publicznego tłumu, lecz nawet wśród najbardziej miarodajnych czynników nie śmiałby marzyć dziś nawet o setnej części tego zainteresowania, jakiem te miarodajne czynniki otaczają pierwszego lepszego biegacza, miotacza, skoczka czy tennisistę“.

Autor „Miasta mojej matki“ i „Lenory“ przemawia tu z goryczą... Jeszcze podniecają go odgłosy niedawnej walki o „Fundusz Kultury Narodowej“, której magna pars fuit... Ale Kaden-Bandrowski w gruncie rzeczy ma rację głęboką.

Znane są i ocenione należycie żywe zainteresowanie i rzetelna troska naszego Rządu o sprawy kultury.

Wiadomo, jaką wagę do spraw kulturalnych przywiązuje zawsze Marszałek Piłsudski, niestrudzony opiekun Uniwersytetu wileńskiego, protektor i orędownik tylu doniosłych przedsięwzięć kulturalnych.

Nie obca jest również szerokim sferom społeczeństwa dzielna i wytrwała inicjatywa w tej dziedzinie Ministra W. R. i O. P., dra Czerwińskiego, mówiącego zawsze o sprawach kulturalnych z ogromną powagą i zrozumieniem.

Nie poradzi jednak sam Rząd, mimo najlepszych swoich chęci, nie poradzą nawet osobistości, w Państwie decydujące, jeżeli społeczeństwo samo, jeżeli Sejm obecny, będący wybrańcem i wyrazem tego społeczeństwa, nie zainteresuje się sprawą kultury i jej twórców gorliwiej, niż to dotąd bywało.

A nie wystarczy tu kilka chwil, poświęconych jakimś wnioskom z tego zakresu... Trzeba wyrobić w sobie przekonanie, że kultura narodu, że jego nauka, literatura i sztuka, to rzecz ważna i wielka, a nie jakiś luksus, nie jakaś pianka kolorowa na powierzchni życia państwowego, złożonego rzekomo tylko z zagadnień politycznych i gospodarczych.

Olbrzymia dziedzina życia duchowego narodu, w najrozmaitszych tego życia przejawach, to resort równie ważny, jak najistotniejsze sprawy naszej pracy społecznej czy gospodarki ekonomicznej, lub nawet zagadnień polityki zagranicznej.

Kwestyj nasuwa się tu całe mnóstwo.

Obok potężnego działu szkolnictwa i oświaty, domaga się troskliwej opieki sprawa nauki wogóle, sprawa posuwania naprzód badań naukowych, umożliwiania spokojnej i owocnej pracy całym szeregom uczonych starszych i młodszych, którzy nieraz — mimo błyszczących tytułów akademickich — cierpią prawdziwy niedostatek, żyją w warunkach życiowych, podcinających ich siłę i rozpęd badawczo-twórczy w sposób wprost zabójczy.

Druga dziedzina — to tak bliska nam wszystkim nasza literatura piękna, druga chluba narodu naszego wobec świata.

Narzekania naszych pisarzy najwybitniejszych na warunki, w jakich dzisiaj tworzą i pracują, są powszechne. Coś-niecoś zrobiło się na ten temat, ale koniecznością są nie dorywcze nagrody i odznaczenia, lecz systematyczna, przemyślana akcja w tym kierunku, zostawiająca znaczną inicjatywę przedewszystkiem samym pisarzom-twórcom.

To samo da się powtórzyć i o innych gałęziach sztuki, o artystach plastykach, muzykach itd.

Pamiętajmy, że nauka polska, literatura polska i sztuka polska — to jakby trzy potężne skrzydła ducha polskiego, na których wznosi się on wzwyż i manifestuje swoją wartość wobec innych narodów.

Dla Państwa — to zarazem jeden z najświetniejszych środków naszej propagandy zagranicznej.

Sejm obecny składa się — powiedzmy to bez przechwałek — naprawdę, w znacznej mierze, z elity społeczeństwa.

To też żywimy nadzieję, że sprawy kultury naszej nie tylko będą mu leżeć na sercu, ale staną się dlań przedmiotem badań, zainteresowań i działań konsekwentnych, nieustannych i jak najowocniejszych.

Z ostatniej chwili.

Rząd pułk. Sławka utworzony.

(Telefonem od naszego korespondenta.).

Warszawa, 4 grudnia. Narady w sprawie utworzenia gabinetu pułk. Sławka zostały już ukończone. Według wiadomości z ostatniej chwili, skład gabinetu przedstawia się następująco:

Premjer — pułk. Sławek, Wicepremjer — pułk. Pieracki, Min. Spraw Wewn. — Składkowski, Wicemin. Spraw Wewn. — Stamirowski, Min. Spraw Zagr. — Zaleski, Wicemin. Spraw Zagr. — pułk. Beck, Min. Spraw Wojsk. — Marszałek Piłsudski, Min. Sprawiedliwości — Michałowski, Min. W. R. i O. P. — Czerwiński, Min. Robót Publ. gen. Norwid-Neugebauer, Min. Komunikacji — Kühn, Min. Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, Min. Pracy — Prystor, Min. Poczt. i Telegr. — Boerne, Kier. Min. Skarbu — Matuszewski.

Losy gabinetu francuskiego rozstrzygną się na dzisiejszem posiedzeniu Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 grudnia. Opinja publiczna oczekuje z wielkiem zainteresowaniem wyniku dzisiejszej debaty w senacie, dziś bowiem opozycja, której nie udało się obalić gabinetu Tardieu w Izbie deputowanych, spodziewa się, że będzie miała większe powodzenie w senacie, w którym większość stanowią członkowie stronnictwa radykalno-socjalistycznego.

Niektóre dzienniki wyrażają jednak przekonanie, że senat nie zechce wywoływać kryzysu gabinetowego w tej chwili i obdarzy Tardieu, aczkolwiek nieznaczną, to jednak dostateczną dla utrzymania się rządu u władzy, większością. — Wszystko zależy od Poincarego, — pisze w dzienniku „Victoire“ Gustaw Herve. Były prezydent republiki nie może oczywiście głosować przeciwko Tardieu. Lecz są dwa sposoby głosowania: Jeżeli głosujący da do zrozumienia, że stan jego zdrowia jest doskonały, że gotów jest do objęcia władzy i stanięcia na czele gabinetu o lewicowem zabarwieniu, Tardieu może być dziś wieczorem obalony. Jeżeli zaś Poincare będzie interwenjował u swych przyjaciół w senacie, prosząc ich o danie możności Tardieu załatwienia się z Izbą i komisją ankietową przez Izbę wyznaczoną, gabinet utrzyma się przy władzy.

Co pisze prasa warszawska o nocie niemieckiej?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 grudnia. Prasa dzisiejsza zamieszcza obszerne komentarze do noty niemieckiej złożonej w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów. Nota ta zdaniem miarodajnych kół polskich posiada wszystkie cechy broszury propagandowej, oparta jest bowiem na niestwierdzonych faktach, lecz jak to sama zaznacza operuje „informacjami lokalnej prasy mniejszościowej“. O tendencyjności noty niemieckiej cytującej akty terroru przeciw niemieckiego świadczy między innemi powoływanie się na zaiścia w Gołaszowicach, w których zamordowany został przez bojówkę niemiecką polski przodownik policji. W kampanji wyborczej na G. Śląsku zostały zabite dwie osoby i to dwóch Polaków. Cała charakterystyka sytuacji wyborczej na polskim G. Śląsku zawarta w nocie niemieckiej jest zupełnie błędna. Nie trzeba tu zapominać o antipolskiej kampanji pewnych czynników i prasy niemieckiej, które w pierwszym rzędzie ponoszą winę za ogólne podniecenie umysłów w Województwie śląskiem.

Zbiory zbóż w Polsce.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT). Na podstawie ostatnio otrzymanych danych Główny Urząd Statystyczny dokonał trzeciego prowizorycznego oszacowania przypuszczalnych zbiorów w Polsce, odnośnie najważniejszych ziemiopłodów. Wyniki oszacowania są następujące: ogólny zbiór w miljonach q.: Pszenica 21,5, żyto 69,2, jęczmień 14,7, owies 23,5. W stosunku do r. 1929 według danych zebrano: pszenicy więcej o 21,3%, żyta mniej o 1,3%, jęczmienia mniej o 11,4%, owsa mniej o 0,2%.

Obawy sowieckie.

Moskwa, 3 grudnia. (PAT). Do prasy sowieckiej donoszą, że z inicjatywy francuskich kół finansowych powstać ma nowa wielka organizacja finansowa, obejmująca główne banki francuskie i amerykańskie. Według przypuszczeń informatorów sowieckich, nowa ta organizacja ma rzekomo na celu blokadę finansową ZSSR. Wersja powyższa powstała, jak się zdaje, na tle prowadzonych ostatnio rozmów między prezesem Banque de France p. Morst i prezesem Federal Reserve Bank p. Hendersonem, o uzgodnieniu polityki kredytowej Francji i Stanów Zjednoczonych.

Ciekawa skarga sądowa.

Częstochowa, 3 grudnia. (PAT). Zamieszkała w Londynie hr. Natalja Brossow morganatyczna wdowa po zamordowanym przez bolszewików Wielkim Księciu Michale Aleksandrowiczu, bracie cesarza Mikołaja II., wystąpiła do Wydziału cywilnego Sądu okręgowego o przyznanie jej prawa ubogich w sprawie, jaką w imieniu swojem i syna swego zamierza wytoczyć przeciwko Skarbowi Państwa Polskiego o zwrot kamienicy dochodowej w Częstochowie, obecnie zajmowanej przez wojskowość i noszącej nazwę Domu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz majątków Zagórze i Kocin, położonych w powiecie częstochowskim. Wysokość powództwa wynosi kilka miljonów złotych.

Votum nieufności dla kanclerza Brüninga.

Berlin, 4 grudnia. (PAT). Do Reichstagu wpłynął wniosek frakcji niemiecko - narodowej o wyrażenie rządowi kanclerza Brüninga votum nieufności.

Afera Oustric'a.

Bajeczna karjera człowieka, który obalił trzech ministrów.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Paryż, w grudniu 1930.

Afera bankiera Oustrica, która zmusiła już do ustąpienia ministra sprawiedliwości, p. Raoula Peret, zatacza coraz szersze kręgi. W ubiegły piątek zupełnie niespodzianie zgłosili swe ustąpienie z gabinetu dwaj podsekretarze stanu: sztuk pięknych, p. Lautier i robót publicznych, p. Falcoz. Wyłom w szańcu p. Tardieu rozszerzył się zatem znacznie. Opozycja triumfuje. Przywódca radykałów, p. Daladier nie pomylił się — zdaje się — twierdząc przed kilku dniami w Izbie deputowanych, że w aferę Oustrica wmieszanych jest 30 polityków. Należy przeto oczekiwać, że jeszcze niejedno nazwisko zostanie ujawnione i — być może — skompromitowane.

Od początku obecnej powakacyjnej sesji parlamentu Izba przedstawia istne pole walki. Rząd nie zawsze z tej walki wychodzi zwycięsko, choć wszelkiemi siłami stara się wydostać z matni, w którą mimowoli zapędzony został przez bankructwo Oustrica.

Formalnie gabinet wygrywa, ale moralnie ponosi jedną klęskę za drugą. Jeszcze przed kilku dniami, gdy po raz pierwszy zaczęto w Izbie lansować projekt utworzenia komisji parlamentarnej do zbadania nietylko afery Oustrica, ale wszystkich ostatnich sensacyjnych bankructw, w których przepadły setki miljonów francuskich oszczędności, p. Tardieu oświadczył, że wobec toczącego się śledztwa sądowego, przeciwstawi się projektowi utworzenia takiej komisji. Ale w kilkanaście godzin później spostrzegł, że przegra i wycofał się roztropnie z niebezpiecznej gry. Utworzenie komisji uchwalone zostało 585 głosami przeciwko 10. W samej komisji rząd znów odniósł pozorne zwycięstwo, procentowo bowiem przedstawiciele większości rządowej weszli do komisji w większej liczbie, aniżeli wypadałoby to z ich faktycznej liczebności. Ale bezpośrednio po utworzeniu komisji nastąpiła dymisja dwóch podsekretarzy stanu, którzy byli w pewnych stosunkach z bankiem Oustrica.

Któż jest jednak ten, który jest bezpośrednim powodem podniecenia parlamentu i który zdołał już wysadzić z siodła trzech ministrów?

Oustric!... Nazwisko brzmi z bretońska, ale sam Oustric pochodzi z Gujany. Ojciec jego, wróciwszy przed wojną jeszcze do Europy, założył w Tuluzie kawiarenkę, po której objął się syn, wnikając przytem pilnie w zasady gry w pokera, w której później celował i której oddawał się namiętnie. Równocześnie był komiwojażerem w branży szampana. Szczęście w obu zajęciach miał takie, iż począł silnie wierzyć w swą gwiazdę. Wiara zaś taka idzie zawsze w parze z ryzykiem.

Początek wojny zastał Oustrica w charakterze urzędnika w pewnej fabryce w Tuluzie, urzędnika zresztą wielce cenionego, gdyż dyrektor fabryki nie zawahał się wysłać go w pewnej bardzo delikatnej misji do Paryża. Właściciel firmy, z którą pertraktował Oustric w imieniu swego mocodawcy, zapamiętał sobie inteligentną twarz młodzieńca, z całą jego południową energją i żywością i po skończonej wojnie zaofiarował mu w swem przedsiębiorstwie bardzo poważne stanowisko. Oustric nie zawahał się ani chwili, pożegnał się bez żalu z Tuluzą i przeniósł się do Paryża.

Tu zaczyna się drugi rozdział jego bajecznej karjery. W kilka miesięcy po przybyciu do Paryża, człowiek ten, który nie miał najmniejszego pojęcia ani o bankowości, ani o giełdzie, nie mówiąc już o finezjach gry giełdowej, zakłada przy pryncypalnej ulicy Auber bank, którego założenie doskonale odpowiada charakterowi Oustrica. Żadnych oszczędności, drobnych wkładów, tak cechujących każdego przeciętnego Francuza. Giełda, akcje, gra, haussa, baissa, walka z przeciwnikami, rujnowanie ich, by samemu zarobić miljony.

Namiętność gry porwała Oustrica. Ryzyko podniecało go. Szczęście szło za nim. Przeciwnicy kapitulowali przed Oustric'iem. Jedni faktycznie, inni pozornie. Odurzony komiwojażer zamarzył o dyktowaniu cen na rynku obuwia. Zaczął skupować akcje poszczególnych przedsiębiorstw, które dotychczas pracowały uczciwie. Podskoczyły ceny obuwia, ale szerokа publiczność wstrzymała się od zakupów. W magazynach były pustki. Oustric nie zrażał się tem. Nabył akcje Huanchaca, które miały być rumakiem bojowym. Wyśrubował ich kurs do niesłychanej wysokości. Namiętność gry opanowała go już w zupełności. Nabywa coraz inne akcje, podnosi ich kurs, zbywa je z szalonemi zarobkami po to, by natychmiast potem spowodować ich baissę i zrujnować nabywcę.

Przyszedł jednak marazm giełdowy. Oustric zaczął tracić. Miljony szły na bezcelowe podtrzymywanie kursu zdeprecjonowanych papierów, aż ukazała się głębia bez dna. Rząd przyszedł po raz pierwszy z pomocą, obawiając się bezrobocia w przemyśle obuwianym w razie bankructwa Oustrica. Napełniwszy rządowemi pieniędzmi kasę, Oustric szalał dalej na giełdzie. Stracił już jednak wszelkie czucie. Już się szarpał w próżni. Nadeszła godzina zemsty przeciwników. Nie było nabywców na papiery Oustrica. Wartość ich spadła do minimum. Olbrzymia fortuna komiwojażera rozsypała się w kilka miesięcy, jak domek z kart. Upadek jego nie był jednak odosobniony. Wraz z nim runęło jakieś 10 banków mniej lub więcej solidnych i trzech ministrów.

Na kogo teraz kolej?

Al. Then.

Dekrety P. Prezydenta Rzplitej

w sprawie zwołania sesji Sejmu i Senatu.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dziś następujące dekrety:

ZARZĄDZENIE O ZWOŁANIU SEJMU.

Na podstawie art. 25 Konstytucji, zwołuję Sejm na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 9 grudnia 1930 r. Otwarcie nastąpi w sali Sejmu w dniu 9 grudnia 1930 r. o godz. 12-ej.

Warszawa, dnia 3 grudnia 1930.

Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów
Józef Piłsudski.

ZARZĄDZENIE O ZWOŁANIU SENATU.

Na podstawie art. 37 i w związku z art. 36. ust. Konstytucji, zwołuję Senat na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 9 grudnia 1930 r. Otwarcie nastąpi w sali Senatu dnia 9 grudnia 1930 r. o godz. 16-tej.

Warszawa, dnia 3 grudnia 1930.

Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów
Józef Piłsudski.

ZARZĄDZENIE O ZWOŁANIU SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Na podstawie art. 21. ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. U. Rz. P. Nr. 73 poz. 497), zwołuję Sejm Śląski do miasta Katowic na dzień 9 grudnia 1930 r.

Warszawa, dnia 3 grudnia 1930.

Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów
Józef Piłsudski.

Zamach na premjera hiszpańskiego.

Madryt, 3 grudnia. (PAT.) Dziś w prezydjum Rady ministrów, w chwili gdy premjer gen. Berenguer udzielał zebranym dziennikarzom informacji dotyczących posiedzenia Rady gabinetowej, dokonano na niego zamachu. Sprawcą zamachu okazał się niejaki Joachim Lizo, redaktor politycznego dziennika „El Sol". W chwili gdy Lizo strzelał, gen. Berenguer chwycił go za rękę, dzięki czemu strzał chybił. Kula utkwiła w suficie. Brat generała Berenguera i dziennikarze zebrani w prezydjum, rzucili się na napastnika i ubezwładnili go. Lizo, bardzo zdenerwowany, oświadczył, że chciał dokonać demonstracji, protestującej przeciwko istniejącemu systemowi socjalnemu. Istnieje przypuszczenie, że Lizo działał pod wpływem nagłego obłąkania.

Uczestnicy Zjazdu historyków

u P. Prezydenta Rzplitej na Zamku.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT.) Dziś wieczorem Pan Prezydent Rzplitej podejmował w salonach na Zamku herbatką uczestników V. Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, obradującego w Warszawie. Na przyjęciu obecnych było kilkaset osób uczestników zjazdu i zaproszonych gości, wśród których znajdowali się przedstawiciele Rządu pp. Ministrowie Zaleski i Czerwiński, Wiceministrowie dr. Wysocki i ks. dr. Żongołłowicz, zastępca szefa protokołu dyplomatycznego Rajnold Przeździecki, przedstawiciele sfer naukowych i t. d. Imieniem uczestników zjazdu powitał Pana Prezydenta Rzplitej, przybyłego w otoczeniu członków Swego Domu wojskowego i cywilnego, prezes Towarzystwa Historyków Polskich prof. Zakrzewski, dziękując Panu Prezydentowi za okazaną życzliwość i poparcie zjazdu oraz za łaskawe objęcie protektoratu nad zjazdem. Prof. Zakrzewski wręczył przytem Panu Prezydentowi ozdobny egzemplarz I-go tomu pamiętnika zjazdu, poczem przedstawił członków prezydjum zjazdu, których Pan Prezydent zaszczycił dłuższą rozmową.

Wykrycie organizacji antyfaszyst.

Rzym, 3 grudnia. (PAT). Agencja Stefani donosi: T. zw. Ovra, to jest Wydział specjalny dyrekcji generalnej służby bezpieczeństwa, uzależniony bezpośrednio od ministra spraw wewnętrznych, wykrył tajną organizację, występującą przeciwko istniejącemu ustrojowi. Niektóre z projektowanych zamachów miały się odbyć w czasie obchodu ósmej rocznicy marszu na Rzym. W związku z tem aresztowano i oddano do dyspozycji trybunału specjalnego 24 osoby, w tem dwie kobiety. Wykryto również ślady organizacji komunistycznej, która miała działać w Emilii i Romanii, przyczem w prowincjach tych aresztowano kilka osób. Przywódców ruchu komunistycznego oddano do dyspozycji trybunału specjalnego. Wreszcie w samym Rzymie Wydział specjalny wykrył tajną organizację antyfaszystowską, która wydawała perjodyczne druki, poświęcone propagandzie antyfaszystowskiej. Aresztowano trzech przywódców tej grupy, którzy przyznali się do winy i oddani zostali do dyspozycji trybunału specjalnego dla spraw obrony państwa.

Gabinet austrjacki utworzony.

Wiedeń, 3 grudnia. (PAT.) Dzięki pośrednictwu prezydenta Miklasa udało się skłonić dra Endera do wznowienia rokowań celem utworzenia gabinetu. O godz. 3-ciej rozpoczęły się ponowne konferencje między stronnictwem chrześcijańsko-społecznem a blokiem Schobera. O godz. 6 wieczorem doszło do porozumienia. Dr. Schober zrzekł się żądania swego co do przydzielenia mu pewnej części agend ministerstwa spraw wewnętrznych. Nowy gabinet będzie miał skład następujący: Kanclerz dr. Ender, wicekanclerz i sprawy zagraniczne dr. Schober, sprawy wewnętrzne inż. Winkler (Związek Chłopski), skarb dr. Juch, handel Heinl (chrz. społ.), oświata Czermak (chrz. społ.), sprawiedliwość dr. Schürff (nar. niem.). Teka ministerstwa opieki społecznej będzie narazie nieobsadzona. Zaprzysiężenie nowego gabinetu nastąpi w ciągu jutrzejszego przedpołudnia.

Wiedeń, 4 grudnia. (PAT.) Cała prasa dzisiejsza bez różnic politycznych wita nowy gabinet. Mianowanie ministrem opieki społecznej Rescha wywołało w kołach robotniczych dodatnie wrażenie. Dziś przedpołudniem nastąpi zaprzysiężenie nowego gabinetu. O godzinie 1 odbędzie się posiedzenie Rady Narodowej, na którem przedstawią się nowi ministrowie. Oświadczenie programowe wygłosi kanclerz Ender prawdopodobnie w piątek. Na posiedzeniu dzisiejszem nastąpi wybór prezydenta Rady Narodowej. Stronnictwa mieszczańskie zamierzają głosować na b. kanclerza Rameka. Decyzja zapadnie na konferencji klubów, które zbiorą się przed plenarnem posiedzeniem Izby.

Aresztowanie Hittlerowców.

Berlin, 3 grudnia. (PAT). Z Wrocławia donoszą, że ubiegłej nocy policja aresztowała w miejscowości Jaeschkowitz 350 Hittlerowców w pełnem umundurowaniu polowem i uzbrojonych, którzy ukrywali się w Zamku właściciela dóbr rycerskich Oelffenda. Aresztowani należą do t. zw. kompanji szturmowej partji Hittlera. W czasie poszukiwań policja wykryła w młynie zamkowym wielki magazyn broni i amunicji. Aresztowanych odstawiono do prezydjum policji we Wrocławiu. Nad ranem policja aresztowała właściciela Zamku von Oelffenda, znanego ze swej działalności antyrepublikańskiej w czasie puczu Kappa. Według informacji prasy, od dłuższego już czasu odbywały się w okolicy Jeschkowitz nocne ćwiczenia oddziałów Hitlerowców. Żandarmerja zachowywała się wobec całej akcji do ostatniej chwili obojętnie.

Trzęsienie ziemi.

Rangoon, 4-go grudnia. (PAT). Wczoraj o godzinie 1.15 w nocy odczuto tu silne i dość długotrwałe trzęsienie ziemi. Wedle dotychczasowych informacji nie spowodowało ono szkód.

Protesty wyborcze.

OGŁOSZENIE.

Zgodnie z postanowieniem art. 103 Ordynacji Wyborczej ogłaszam, że przeciw wyborom do Sejmu dokonanym w dniu 16 listopada 1930 w Okręgu Wyborczym Nr. 50 Lwów-miasto wniesione zostały następujące protesty:

I. Dra Emila Schmoraka, adwokata, dra Adolfa Rothfelda, adwokata, dra Salomona Ledera, adwokata, Salomona Bilbla, krawca, inż. Naftalego Landaua i Herscha Halbera, kupca zamieszkałych we Lwowie — z powodu unieważnienia przez Okręgową Komisję Wyborczą Nr. 50 niezakwestjonowanych przez Komisje obwodowe kartek głosowania temsamem nieprawnego sprostowania wyników głosowania przez te komisje ustalonych.

II. Dra Jana Pierackiego, adwokata i Tadeusza Bertoniego, urzędnika prywat., zamieszkałych we Lwowie — z powodu nieprawidłowych spisów wyborców, dopuszczenia do głosowania wyborców z gmin podmiejskich mimo, że gminy te nie zostały jeszcze wcielone do miasta Lwowa, złamania zasady tajności głosowania, szerzenia terroru i strachu wobec przeciwników listy Nr. 1.

III. Dra Edwarda Holländra, adwokata, Stefana Podhorodeckiego, inż. Daniela Majewskiego, Emanuela Hullesa, Artura Lewickiego, dra Samuela Herschthala i Jana Wojtasza, zamieszkałych we Lwowie — z powodu nieprawidłowych spisów wyborców, złamania zasady tajności głosowania, podstępnych działań zdolnych zmienić wyniki wyborów wreszcie z powodu unieważnienia przez Okręgową Komisję Wyborczą niezakwestjonowanych przez Komisje Obwodowe kartek głosowania.

Termin do wnoszenia zarzutów przeciw powyższym protestom upływa z dniem czternastym od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim".

Przed upływem powyższego terminu wolno każdemu wyborcy przeglądać protesty w godzinach urzędowych w lokalu Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 50 we Lwowie ul. Fredry 3, II. p. i czynić z nich odpisy.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 50:
Jan Antoniewicz.

OGŁOSZENIE.

Przeciw wyborom posłów do Sejmu z okręgu wyborczego Nr. 51 Lwów-powiat wniesione zostały następujące protesty:

1) przez Józefa Malinowskiego, rolnika w Poturzycy, z powodu unieważnienia przez Okręgową Komisję Wyborczą zgłoszonej listy Nr. 22, przeprowadzenia wyborów wśród terroru i nadużyć, a nadto przeciw wyborowi na posła czołowego kandydata listy Nr. 1 pomimo nieznajomości życia społecznego rolników i rękodzielników;

2) przez Wasyla Barabasza, zamieszkałego w Pikułowicach, z powodu przymusu uchylającego swobodę wyborców, jawnego głosowania, niedozwolonej agitacji i terroru, oraz zamknięcia lokali wyborczych przed godziną 9-tą wieczorem.

3) przez Franciszkę i Helenę Michaniówne, zamieszkałe w Zagórzu pow. lwowskiego, z powodu nierozplakatowania afiszów wyborczych w dniu 4-go listopada br., uniemożliwiania agitacji i zgromadzeń przedwyborczych, niedozwolonej agitacji, niedopuszczania mężów zaufania do obecności w lokalu głosowania, fałszowania wyników głosowania w Komisjach Obwodowych, przyjmowania głosów oddawanych przez pełnomocników, wreszcie z powodu przesyłania aktów wyborczych do Komisji Okręgowej za pośrednictwem władz administracyjnych i policyjnych.

Zarzuty przeciw treści powyższych protestów wnoszone być mogą w przeciągu 14-tu dni od daty „Monitora Polskiego", w którym ogłoszenie niniejsze zamieszczone będzie i w ciągu tego czasokresu mogą być protesty przeglądane i odpisywane w lokalu urzędowym Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 51 we Lwowie ul. Fredry Nr. 3, I. p. od godziny 9-tej do 2-giej.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 51.
We Lwowie, dnia 1 grudnia 1930 r.
(—) **Wilhelm Klisicz**
Wiceprezes Sądu Okręgowego.

Nota niemiecka do Ligi Narodów.

Genewa, 3 grudnia. (PAT). Sekretarz generalny Ligi Narodów podał dziś do wiadomości publicznej treść noty niemieckiej, dotyczącej wyborów na polskim Górnym Śląsku. Nota zawierała 20 stronic in folio maszynowego pisma. Do noty dołączone jest pismo niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa do sekretarza generalnego Ligi Narodów. Nota zawiera szereg zarzutów, dotyczących rzekomego terroru w stosunku do mniejszości niemieckiej na Śląsku w okresie wyborów, oraz powołując się na art. 72 konwencji genewskiej, żąda wniesienia sprawy na porządek dzienny styczniowej sesji Rady.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 4 grudnia 1930.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Rzeszowie, przeniosła na własne prośby z dniem 1 września 1930 r. p. Sandurskiego Michała, nauczyciela publ. szkoły powsz. w Stykowie, do 1-kl. publ. szkoły powsz. w Kielaśówce, oraz z dniem 1 października 1930 r. p. Marję Róg, nauczycielkę 2-kl. publ. szkoły powsz. w Łukawcu, do 2-kl. publ. szkoły powsz. w Wołkowie, p. Bronisława Hrycke, nauczyciela 2-kl. szkoły powsz. w Białce do 6-kl. publ. szkoły powsz. w Chmielniku, i p. Stefanję Dubrawską, nauczycielkę 1-kl. publ. szkoły powsz. w Cierpiszu Górnym do 2-kl. publ. szkoły powsz. w Białce.

Rada Szkolna Powiatowa w Sanoku, przeniosła na własną prośbę z dniem 1 września 1930 r. p. Marie Podhoredecką, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Woli Wyżnej do 1-kl. publ. szkoły powsz. w Lipowcu.

Rada Szkolna Powiatowa w Skałacie przeniosła na własne prośby z dniem 1 września 1930 r. p. Marję Skrocką, nauczycielkę 1-kl. publ. szkoły powsz. w Pajówce, do 5-kl. publ. szkoły powsz. w Toustem, p. Eustachego Służyńskiego, nauczyciela 1-kl. publ. szkoły powsz. w Faszczówce, do 4-kl. publ. szkoły powsz. w Kołodziejówce, p. Jana Dmytruka, nauczyciela 1-kl. publ. szkoły powsz. w Kręciłowie, do 1-kl. publ. szkoły powsz. w Wawelówce, p. Eugenję Iwanciównę, nauczycielkę 2-kl. publ. szkoły powsz. w Kałaharówce, do 2-kl. publ. szk. powsz. w Staromiejszczyźnie, p. Karola Wojtowicza, nauczyciela 1-kl. publ. szkoły powsz. w Krzywem, do 1-kl. publ. szkoły powsz. w Faszczówce, p. Stanisława Bednarczuka, nauczyciela 3-kl. publ. szkoły powsz. w Dorofijówce, do 2-kl. publ. szkoły powsz. w Kalaharówce i p. Stanisława Walidudę, nauczyciela 1-kl. publ. szkoły powsz. w Wawelówce, do 1-kl. publ. szkoły powsz. w Kręciłowie, oraz z dniem 1 października 1930 r. p. Katarzynę Siszczukową, nauczycielkę publ. szkoły powsz. w Grzymałowie, do 4-kl. publ. szkoły powsz. w Hlibowie.

CEZARY JELLENTA.

Listy apolityczne z Warszawy.

Raj rewjowy.

Tak zwana dziatwa Apollina. Myślę, że każdy czytelnik odgadnie odrazu, że rajem i to wielkim rajem rewiowym jest miasto stołeczne Warszawa. Równorzędnie z wielkiemi wydarzeniami znaczenia państwowego i nie wątpliwie historycznego blasku, odbywa się w umysłowych zainteresowaniach miasta, które stale siedzi pod pantoflem Syreny, bardzo charakterystyczna zmiana. Zaludniło się ono rewjami.

Wyraz, który najgłośniej i najpowszechniej brzmi i powiewa niby sztan dar nad miljonowym grodem, to „rewja". Pierwsze słowo, którem witamy dzień, nasze dzisiejsze „Kiedy ranne wstają zorze", i ostatnie słowo, z którem kładziemy się do łóżka, to rewja.

Do niedawna z tym rajskim symbolem kojarzył się jeden jedyny teatr rewjowy: „Qui pro quo". On stworzył rodzaj: aktualny, wesoły, dowcipny, nieraz obfitujący w całkiem zręczną satyrę polityczną; on też szczęśliwie rozwiązał tę kwestję sceniczną, jak godzić z niewielką scenką i skromnemi środkami aspiracje dekoracyjne i potrzebę przystępnej malowniczości. Słowem, był to teatr pomyślany i prowadzony umiejętnie. Ale miał jedną złą stronę: bardzo często nie mógł pomieścić słuchaczów. Więc oczywiście od tego ula oddzielił się rój pszczół, szukający nowej siedziby, to znaczy, że chciał na własną rękę zbierać laury i gromadzić tysiączki. Tak powstało po rozmaitych przeobrażeniach dzisiejsze „Morskie Oko".

Ale o ile łatwo jest podzielić zespół artystów na dwie grupy, o tyle trudnem jest, żeby one miały każda swoją odrębną fizjonomję. „Qui pro quo", którego lata chłopięce opromieniał jeszcze niezapomniany i choć może niewyszukany ale niezmiernie naturalny dowcip Józefa Urszteina, umiało stratę tego niezwykłego komika przeboleć i przezwyciężyć i do dnia dzisiejszego zachowało we względnej czystości swój pierwotny charakter, co zawdzięcza i skromnej niewykrzykującej się na zewnątrz dyrekcji panów Jerzego Boczkowskiego i Maydego i niezwykłemu talentowi generalnego dostawcy kupletów, sketchów, poetyckich strof i doskonałych parodji — Juljana Tuwima i kilku innych mniej głośnych. Natomiast „Morskie Oko", imponujące przedewszystkiem świetnością wystaw, przeważnie błąka się i w ostatnich zwłaszcza czasach nie może znaleźć pionu.

Ale gdyby mi kazano odrysować profil „Wesołego Wieczoru", „Ananasa", „Mignon", „Wesołego Kącika" i jeszcze kilku innych rewji, to znalazłbym się w kłopocie, bowiem one przeważnie żadnych fizjonomji nie mają. I nie jest to wcale potrzebne: są rewjami i to wystarcza.

Ponadto większość kin także częstuje widzów przed wyświetleniem obrazu — rewjami. Dalej znów komedjopisarze, jeśli chcą, żeby sztuki ich miały powodzenie, zamieniają je na rewje. Tak robi mniej więcej Adam Grzymała-Siedlecki i Stefan Krzywoszewski, ale robią to bardzo oględnie i nie angażując się zbytnio, i tak sobie poczyna, ale już „na całego", Kiedrzyński w swojej sztuce „Nie rzucaj mnie, Madame" która jest niby to wydrwieniem epidemji rewiowej, ale całkiem bezceremonjalnie jest sama rewją.

W ten sposób „Dziatwa Apollina" będąca w służbie Melpomeny, panowie Tom, Dymsza, Bodo, Lawiński, Walter, pani Zula — któżby śmiał nie wiedzieć, do kogo to imię należy? — pan Jarossy — conferencier, o którym zachwycona krytyka, gdy mu się jakiś wieczór mniej uda, mówi, że „nawet gdy Jarossy chrapie, to czyni to z wdziękiem" — stała się rozsadnikiem nowych entuzjazmów, nowych pragnień i marzeń całego pokolenia, zarówno dorosłego jak zwłaszcza dorastającego.

Wprawdzie po wielu urokach kobiecych zostały już tylko... pogorzele, ale jeszcze ocalały całe tomy i całe lawiny żydowskich konceptów. Żydowski „kawał" i szczęśliwie dochowany w zalewie asymilizacji wielki żydowski nos — to karjera, to siedm tysięcy złotych miesięcznie, to Lopek, bardzo sympatycznego zresztą Krukowskiego.

Henryk Heine nazwał nosy żydowskie mundurami, któremi Jehowa obdarzył naród wybrany, ażeby ci w nim, co stają się dezerterami, nie ginęli niepoznani.

Ale wielki pieśniarz nie przewidział, że taki wielki „mundur" na twarzy będzie kiedyś drogą wiodącą aż na dwa szczyty: do fortuny i na Parnas. Powiedziałem: Parnas — i nie cofam słowa. O wielkim malarzu, rzeźbiarzu lub literacie, jeśli nie miał jeszcze szczęścia umrzeć, mówi się u nas: znany, o wykonawcach rewji, mówi się zawsze: „znakomity" i żaden recenzent nie ośmieliłby się tego tytułu zaniedbać. Ale cóż? Tak wie-

Telefon Papieża Piusa XI.

Od czasu pamiętnych układów lateraneńskich między stolicą św. a Mussolinim, Państwo Watykańskie zbudziło się do nowego życia. Życie to rozpoczęło się zaś nie tylko pod znakiem wzmożenia potęgi duchowej i ideowej Papiestwa, ale i pod znakiem zmoderniżowania stosunków i urządzeń istniejących dotąd tradycyjnie w obrębie Watykanu.

Wiadomo, że w Państwie Watykańskiem powstała nietylko kolej i poczta z urządzeniami telegraficznemi, ale że założono tam ogromną stację iskrową, nad której udoskonaleniem pracował Marconi. Przed paru dniami poświęcił znowu Papież Pius XI własny, wielki urząd telefoniczny Watykanu. Jakież są jego dzieje?

Urządzenia telefoniczne Państwa Watykańskiego mają już istotnie swoją historję.

O zaprowadzenie istalacyj telefonicznych w Watykanie ubiegały się liczne, największe firmy telefoniczne całego świata, przyczem ofiarowywały — mimo ogromnych kosztów — wszystko za darmo, byle mieć zaszczyt podjęcia się tego niezwykłego dzieła. Ostatecznie zwyciężyła pewna firma amerykańska.

Koszta założenia centrali watykańskiej, obejmującej narazie tylko 300 numerów, ale za to 800 połączeń, wyniosły przeszło 2 miljony złotych.

Instalacja telefoniczna przedstawiała dla inżynierów niesłychane trudności. Cały ogromny kompleks budynków watykańskich jest bowiem tak ścisnięty, że było tylko bardzo mało otwartych dróg dla przeprowadzenia połączeń kablowych.

Po kilka razy trzeba było przebijać mury, grube nieraz na 5 metrów, aby pociągnąć linję na 450 km. kablowego drutu. Jeszcze trudniejsze były połączenia, idące przez miejsca o znaczeniu historycznem czy artystycznem. Trzeba było przeprowadzać druty przez galerje o kosztownych malowidłach i wspaniałych marmurowych kolumnach, nie naruszając i nezmieniając niczego, co posiada swoją bezcenną, wiekową wartość.

Kable musiały iść pod podłogami z drogocennych mozaik i parkietów, musiały iść obok wspaniałych fresków Rafaela w Sykstyńskiej Kaplicy i wysoko, aż do kopuły z miedzianą kulą na Bazylice św. Piotra (wiadomo, że w tej kuli może się zmieścić 12 osób!). Cały, długi rok trwały te instalacje, wymagające niezwykłego mistrzostwa i wysiłku nerwów.

W najnowszej włoskiej księdze telefonicznej — która została wykupiona przez bibljofilów i zbieraczy jako „rarytet", — mieszczą się już numery wszystkich telefonów Państwa Watykańskiego, z wyjątkiem numeru osobistego telefonu Ojca Św.

Numer 100 posiada aparat sekretarza stanu, kard. Pacelli'ego, ale numer Papieża jest tajny, tj. nie podano go w księdze telefonicznej.

Naturalnie znaleźli się już tacy, którzy, drogą żmudnych obliczeń w księdze telefonicznej, starali się dowiedzieć, jaką cyfrę może nosić aparat Piusa XI. I doszli istotnie do rezultatu pozytywnego: stwierdzili, że telefon Papieża ma Nr. 101.

Ale nie na wiele im się to przyda! Telefon Ojca św., sporządzony — jak wiadomo — ze szczerego złota — jest bowiem, dzięki szczególnemu „kunstgriffowi" technicznemu, tak urządzony, że łączyć się z nim może tylko kilka aparatów, które Papież wyszczególnił i wybrał osobiście.

Wszystkie inne aparaty całego świata uzyskać takiego połączenia nie mogą. Ekskluzywność ta jest naturalnie rzeczą konieczną i zupełnie zrozumiałą.

Natomiast Ojciec św. może każdej chwili połączyć się zarówno z każdym z 300 telefonów watykańskich, jako też z każdym telefonem w Rzymie. Do tego celu służy Mu 30 przewodów; z tej liczby, 6 przewodów prowadzi do centrali telefonicznej w Rzymie, przy pomocy której może Papież rozmawiać z całym światem, tj. z 34 miljonami aparatów telefonicznych, jakie istnieją na kuli ziemskiej.

Aparat telefoniczny Papieża jest najdroższym aparatem, jaki istnieje wogóle.

Na czterech jego rogach znajdują się figury czterech ewangelistów; na stronie przedniej aparatu pomieszczony jest herb rodzinny Rattich, a na stronie odwrotnej herb Watykanu; przepiękna emalja w żywych barwach.

Jest to pierwszy aparat telefoniczny, jaki wogóle w ciągu dziejów znalazł się na stole Namiestnika Chrystusowego.

Także kard. Pacelli ma prześliczny aparat ze złota i emalji, z podobiznami Ewangelistów i herbami Państwa Kościelnego.

Z Teatru Rozmaitości.

„Dzwony z Corneville" operetka Planquette'a.

Wznowienie „Dzwonów z Corneville" przypomniało publiczności lwowskiej znowu jedną z sympatycznych dawniejszych operetek drugiej połowy XIX stulecia. Jeżeli tekst jej raz wielokrotnie jako przestarzały i nuży rozwlekłością, muzyka płynie wartkim strumieniem, jest pełna dobrych melodyj, zręcznie zrobiona i zinstrumentowana, tak, że można jej i dziś jeszcze słuchać z prawdziwą przyjemnością. Do powodzenia „Dzwonów z Corneville" przyczyniła się w pierwszym rzędzie batuta p. Górzyńskiego, młodego i zdolnego kapelmistrza o którym już nieraz mieliśmy sposobność wyrazić się z prawdziwem uznaniem. Ustępy orkiestralne zwłaszcza, jak n. p. wstęp do II. aktu zagrane były specjalnie pięknie, pod względem precyzji szczegółów i ustosunkowania partyj dynamicznych. Bardzo dobre były też sceny ensemblowe, muzycznie starannie wystudjowane (n. p. efekty śmiechu chóralnego).

Z wykonawców wyróżnili się p. Fontanówna, śpiewająca dobrze i grająca z temperamentem, p. Wilkoszewska bardzo dobra głosowo w II. akcie i doskonale przemyślana gra p. Folańskiego jako ojca Gasparda w scenie obłąkania.

Dekoracje były udane, całość szła sprawnie.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Z Rady miejskiej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej prez. Brzozowski poświęcił gorące słowa wspomnienia żałobnego zmarłemu w ub. tygodniu ś. p. drowi Henrykowi Baczewskiemu. Zebrani przez powstanie z miejsc oddali hołd pamięci Zmarłego.

Z kolei weszła na porządek dzienny sprawa wyboru członków Rady Komunalnej Kasy Oszczędności z łona reprezentacji miejskiej w miejsce poprzedniego składu, desygnowanego przez Radę Przyboczną. Referent dr. Nowak Przygodzki przedstawił wniosek Komisji - matki, podkreślając, iż przy wyborze członków Rady K. K. M. kierowano się myślą uwzględnienia interesów gospodarczych i ugrupowań politycznych. W myśl statutu desygnowano na 9 członków Rady trzech członków prezydjum w osobach prez. Brzozowskiego, wiceprez. Irzyka i wiceprez. Kubali oraz 6 członków Rady w następującym składzie: dr. Brzeski, r. Hubert, r. Kwiatkowski Emil, prof. Kuczyński, r. Maksymowicz i dr. Wasser. Do komisji rewizyjnej: inż. Krykiewicz, r. Soupper, dr. Howykowicz, dr. Rosenkranz i sen. Thuille.

Dr. Próchnicki wyraził żal, że wniosek Komisji - matki nie uwzględnił klubu narod.-demokr. Dr. Schmorak, niezadowolony z tego, iż na reprezentanta ludności żydowskiej w Radzie K. K. O. nie wyznaczono nacjonalisty żydowskiego, wystąpił z gwałtownemi atakami osobistemi przeciw dr. Wasserowi.

Ton, w jakim przemawiał dr. Schmorak, spotkał się z oburzeniem większości Rady i zmusił prez. Brzozowskiego do kilkakrotnych ostrych upomnień.

R. Brandstätter podniósł, że dotychczasowe rezultaty działalności K. K. O. we Lwowie, zwłaszcza w czasach obecnego kryzysu gospodarczego, zasługują na zupełne uznanie. Przez wybór dotąd w Radzie Nadzorczej zasiadających członków da Rada miejska dowód podzięki i uznania za ich działalność. Mowca podniósł wyjątkowe walory dra Wassera na to stanowisko, jako doświadczonego finansisty i człowieka oddanego z całem poświęceniem sprawom publicznym.

R. Litwinowicz zwracając się ostro przeciw atakom na osobę dra Wassera, podkreślił, że wystąpienie dra Schmoraka jest jaskrawą ilustracją metod stosowanych w Radzie miejskiej przez nacjonalistów żydowskich, uniemożliwiających z nimi wszelką realną pracę.

Po proteście r. Szczyrka (wniósł on, że w składzie Rady K. K. O. nieuwzględniono przedstawiciela Klubu PPS.), red. Hescheles postawił wniosek na odesłanie sprawy ponownie do Komisji.

Po zakończeniu dyskusji dr. Wasser, za zgodą olbrzymiej większości Rady, zabrał głos celem zaprotestowania przeciw szarpaniu jego dobrej sławy w celach walki politycznej. Powołując się na swoją wieloletnią działalność publiczną, zaznaczył, że nie starał się bynajmniej o ten mandat, który powierzyć mu pragnie zaufanie większości reprezentacji miejskiej.

Referent w resume, po oświadczeniu, że nierzeczowe wystąpienia sjonistów nie wymagają repliki, zaznaczył że podtrzymuje wnioski Komisji-matki. W składzie Rady Kom. Kasy Oszcz. sfery robotnicze mają swego przedstawiciela w osobie b. wiceprez. Obirka.

Po odrzuceniu wniosku za odesłaniem sprawy do Komisji - matki, prez. Brzozowski zarządził głosowanie kartkami.

Olbrzymia większość opowiedziała się za wnioskami Komisji - matki z wyjątkiem wyboru dra Rosenkranza do Komisji rewizyjnej. Przy ponownem ściślejszem głosowaniu wybrano do Komisji rewizyjnej r. Glasermanna 42 głosami przeciw 21.

Po załatwieniu szeregu drugich uchwał r. dr. Kwiatkowski referował sprawę dodatku gminnego do państw. podatku przemysł. oraz do opłat państw. od patentów na wyrób i sprzedaż trunków na r. 1931.

R. Maksymowicz im. Klubu gosp. postawił wniosek obniżenia tych podatków, ze względu na ciężkie położenie odnośnych przedsiębiorstw. Dr. Rothfeld wniósł na odesłanie sprawy do Komisji. Oba wnioski upadły, poczem uchwalono opłaty w dotychczasowej wysokości.

Z powodu spóźnionej pory, po krótkiem posiedzeniu tajnem, prez. Brzozowski zamknął posiedzenie.

Uznanie

dla nowej dyrekcji Teatrów Miejskich we Lwowie.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szereg ostatnich przedstawień w lwowskich miejskich teatrach, jako to: „Dorota Angermann", „Kordjan", „Fiołek z Montmartre" i „Aida", wywołał tak wielki zachwyt i podziw słuchaczy i spektatorów, do jakiego od dłuższego czasu nie byliśmy we Lwowie przyzwyczajeni. „Kordjan" zaś i „Aida" równych sobie nie miały od początku istnienia Teatrów lwowskich. To też Wydział Kasyna i Koła Lit. - Art. czuje potrzebę serca, złożyć Wielce Szanownej Dyrekcji szczere gratulacje, oraz wyrazy uznania i podziwu dla tak pełnej przepięknych rezultatów sharmonizowanej pracy. Niech te szczere słowa będą zachętą dla Wielce Szanownej Dyrekcji do dalszych usiłowań na drodze przekonania na nowo publiczności, że żadne inne widowiska i rozrywki nie zdołają zastąpić dobrego Teatru.

Z prawdziwem poważaniem

Za Wydział Kasyna i Koła Lit. - Art.:

Sekretarz: Marjan Goetz — Prezes: Dr. Wł. Hojnacki.

PIJCIE
Kawę RIEDLA
Lwów, Rutowskiego 3.

le namnożyło się rewji, że zabrakło wielkich nosów. Rzecz nie do wiary: zabrakło w Polsce garbatych nosów!

Nieraz zdarza się, że gwiazda rewjowa pomimo całkiem kosmicznej wprost reklamy istotnie pracuje nad sobą i może się pochwalić znacznemi „osiągnięciami" — mówiąc dialektem dzisiejszym, obficie zasilającym się u źródeł rosyjskich („dosiżenje"). Taką jest naprzykład p. Hanka Ordonówna, która jakoś szczęśliwie opiera się wszystko banalizującej i pospolitującej fali żydoczenia i nieraz trafia w piękny ton szlachetnego melodramatu.

Rzecz prosta, iż w raju rewjowym na odpowiedniej wysokości musi stać i krytyka. Oto naprzykład dowód z ubiegłego tygodnia. Jedno z pism wieczornych w recenzji z premiery pewnej rewji zamieściło kilka takich zadziwiających niezależności: „Dowcipy polityczne są wysilone albo nie mają żadnego sensu i mógłby pan X. dać sobie z niemi pokój; Tacjan-girls mają — wszystkie — pokręcone kolana i nogi i wogóle nie nadają się do ekspozycji na scenie" — i tak dalej. Nie będę przecież przytaczał całego artykułu.

Było to, jakgdyby Warszawa, raj rewjowy, chciała nie pozostać w tyle za nieszczęśliwym Lvonem: osunęła się góra i zamieniła w gruzy część miasta. Pod katastrofą podpisany był zwykły recenzent teatralny, pozwalający sobie niekiedy na luksus prawdomówności: Telesfor Wątrobiewicz. Lecz góra obsuwając się, mogła narazić teatrzyk na wielkie straty. Przytem jest to zamach niesłychany: podnieść rękę na majestat rewji! Więc już nazajutrz w tem samem piśmie — a było to przed kilkoma dniami — przeczytaliśmy drugą ocenę z tego samego widowiska. Brzmiała ona tak:

„Powinszowanie należy się znakomitemu monologiście za jego przepyszne dowcipy polityczne, pełne trafnej satyry. Linja ich czysta i wprost klasyczna. Możnaby z nią porównać chyba tylko klasyczne linje nóg, a zwłaszcza kolan wszystkich uroczych Tacjan-girls, których urok i kreacje rytmiczne są prawdziwą rewelacją". Podpisane: „Zastępca".

Jak widzimy, przeobrażenie nastroju odbyło się z szybkością telegraficzną. Tylko że w tym wypadku telegram był bardzo kosztowny: pięćdziesiąt złotych za jedno słowo.

Niech się kto teraz ośmieli zaprzeczyć, że Warszawa jest rajem rewjowym, któremu patronuje sam Apollo.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
4
Czwartek

KALENDARZ
Rz.-kat. Barbary
Gr.-kat. Wowed. B.

Wschód słońca g. 7 m. 34
Zachód „ g. 15 m. 24
Długość dnia g. 8 m. 50

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz.: „Aida". (Występ K. Czarneckiego i Z. Zaleskiego.)

Piątek, o godz. 7.30 wiecz.: „Kordjan".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz.: „Dorota Angermann".

Piątek, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzwony z Corneville".

TEATR MAŁY.

Czwartek i piątek, o godz. 7.30 wiecz.: „Perfumy mojej żony".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 5 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Opiekuj się Amelją". Zniżki ważne.

Sobota, 6 bm., o godzinie 4 popołudniu: Bajka dla dzieci z św. Mikołajem.

Sobota, 6 b. m. o godzinie 7.30 wiecz.: „Opiekuj się Amelją". Zniżki ważne.

Występy Kazimierza Justjana, znakomitego artysty Teatru Narodowego, który w swoim czasie był filarem sceny lwowskiej, są zapowiedziane w najbliższym czasie w Teatrze Nowości i wywołują ogólne zainteresowanie.

„Ciotka Karola", oszałamiająco wesoła farsa Brandona z występem nieporównanych dyr. L. Czarnowskiego i M. Tatrzańskiego, wypełni po raz ostatni popołudniówkę niedzielną dnia 7 bm. o godzinie 4-tej popołudniu, po cenach najniższych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Syn białych gór". (Film dźwiękowy.)

CASINO: Ramon Novarro jako „Prucznik Armand".

CHIMERA: „Baśń o miłości".

FATAMORGANA: „Skrzydlata flota".

GRAŻYNA: „Poganin". (Film dźwiękowy.)

KOPERNIK: „Parada Paramountu" — film dźwiękowy.

LEW: „Zaginiony sterowiec". Olbrzymia katastrofa największego sterowca podczas wyprawy do bieguna. Dźwięk.

LUNA: „Bicz Boży".

MARYSIEŃKA: „Parada Paramountu" — film dźwiękowy w języku polskim.

OAZA: „Księżna Mara".

PALACE: „Wielka parada Foxa" z Janet Gaynor.

PAN: „Nibelungi".

PASAŻ: Tim Mac Coy „Zdrajca z Zachodu".

PROMIEŃ: „Córka szatana" i „Panienka z objektywem".

RAJ: „Trubadurzy New Yorku".

SPLENDID: „Chata Wuja Toma".

STYLOWY: „Zakończnie Szwejka" oraz „Białe piekło".

UCIECHA: „Tajemniczy dr. Fu Manchu". Warner Oland.

Staraniem Sodalicji Pań we Lwowie odbędzie się w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. przy ul. Akademickiej Uroczysta Akademja ku czci N. M. Panny, Królowej Korony Polskiej na którą zaprasza się wszystkich członków i łaskawych gości. Początek o godz. 18.

Przedłużenie godzin otwarcia Wystawy Listopadowej. Dla większego ułatwienia odwiedzania Wystawy pamiątek Powstania Listopadowego postanowił Komitet zamykać Wystawę o godzinie 19, zamiast o 17. Zmiana ta wchodzi w życie z dniem 5 bm.

XI Kolo Tow. Szkoły Lud. im. Adama Mickiewicza we Lwowie urządza 7 b. m. o godzinie 19-tej w lokalu „Domu Oświatowego" przy ul. Czarnieckiego r. II p. Wieczór muzykalno - wokalny ku czci Henryka Sienkiewicza przy współudziale wybitnych sił artystycznych miasta Lwowa.

Święty Mikołaj przybędzie do Tow. gimnastycznego „Sokół III" (ul. św. Marcina 6) w piątek, 5 bm. o godz. 5 popołudniu i obdarzy podarkami grzeczne dzieci, zarówno małe, jak i duże. Podarki składać należy w kancelarji Towarzystwa w czwartek od godz. 8—9 wieczorem i w piątek od godz. 10 rano do 4 popoł.

„Scena Gwiazdy" wystawia w niedzielę, 7 grudnia b. r. znakomitą farsę G. Kadeburga p. t. „Zażarty automobilista". Pełna humoru akcja i znakomita gra całego zespołu przynieście widzom trzy godziny bezrozskiego śmiechu. Reżyseruje St. Szymonowicz. W antraktach koncert amat. symf. orkiestry Stow. „Gwiazda" pod batutą prof. K. Abratowskiego. Początek o godz. 7 wieczorem.

Polskie Towarzytwo Filozoficzne. W sobotę, dnia 6 grudnia 1930 odbędzie się o godz. 19-tej w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (zmach posiedmowy) 302. plenarne posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. K. Ajdukiewicz będzie mówił o VII. Międzynarodowym Zjeździe filozoficznym w Oksfordzie. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 25 gr.

Odczyt p. gen. Popowicza, Dow. O. K. VI, na temat: „Zwycięska bitwa nad Niemnem w roku 1920", odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 grudnia br. o godz. 19 w lokalu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych — ul. Rutowskiego l. 1, II p. (gmach Sprechera). Wstęp wolny dla członków oraz gości przez nich wprowadzonych.

Ze spraw miejskich. Na posiedzeniu sekcji III. Rady odbytem pod przewodnictwem inż. Matzkego w obecności wiceprezydenta inż Kolbuszowskiego mianowano rzeczoznawców do Komisji szacunkowej. Z kolei w myśl propozycji r. prof. Weigla uchwalono wykonanie zdjęć lotniczych oddać asystentom i słuchaczom Politechniki. Z porządku dziennego załatwiono szereg spraw bieżących.

Na posiedzeniu sekcji II, odbytem pod przewodnictwem r. Hoeflingera w obecności prez. Brzozowskiego, wiceprez. Chajesa i wiceprez. dr. Kubali, dokonano wyboru pięciu członków komisji kontroli długów. W skład tej komisji weszli rr. Hoeflinger, dr. Brzeski, dr. Stesłowicz, Decykiewicz i E. Kwiatkowski. Zgodnie z referatem r. Wassera uchwalono odmówić Tow. Czerwonego Krzyża sprzedaży gruntu miejskiego na ul. Kapielowej i Zamkowej. Z kolei — zgodnie z referatem dr. Stesłowicza — uchwalono budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego na ul. Pełtewnej obejmującego najmniejsze mieszkania.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Aresztowanie. Onegdaj aresztowano i odstawiono do Sądu w Kołomyji dyrektora powiatowego Sojuzu kooperatyw w Horodence, inż. Biłeńkę Bohdana, oraz Jarosława Kuryłuka, sekretarza Sojuzu, pod zarzutem należenia do U. O. W. i udziału w akcji terrorystycznej. W czasie rewizji znaleziono broszury i pisma nielegalne.

MAKÓW. Włamanie. Biuro kasowe firmy drzewnej „Tartaki" odwiedzili nieproszeni gości. Zmęczyli się niezawodnie, prując kasę ogniotrwałą „rakiem", nie obłowili się jednak zbytnio, w kasetce bowiem żelaznej znaleźli zaledwie 163 zł. z groszami. Za włamywaczami zarządzono pościg.

BRZEŚĆ NAD BUGIEM. Zgon czarnego żołnierza. W zanatorjum w Małorycie zmarł murzyn, Władysław Branicki, jedyny czarny żołnierz, walczący w armji polskiej w 1920 r. Odznaczał się dzielnością i odwagą. Pochowano go na cmentarzu w Brześciu.

WILNO. Brał się na sposoby. W Wilnie został ujęty pewien osobnik, który jest oskarżony o autorstwo listów, pisanych z pogróżkami do bogatych kupców i bankierów wileńskich. Osobnik ów nadesłał również list bankierowi Trockiemu, żądając pod grozą śmierci złożenia okupu w wysokości 1.000 dolarów. Zachodzi podejrzenie, iż osobnik ten należy do szajki, która swego czasu terroryzowała bogatych ziemian, kupców i bankierów w Wilnie i na prowincji.

RÓWNE. Pożegnanie kuratora. Odbyło się tu pożegnanie ustępującego kuratora szkolnego, Szelągowskiego. Następnego dnia p. Szelągowski wyjechał na nowe swe stanowisko do Wilna.

RÓWNE. Odczyt Żabotyńskiego. W dniu 1 grudnia wygłosił odczyt wódz sjonistów-rewizjonistów Żabotyński. Na odczycie tym było przeszło 2.000 osób. P. Żabotyński analizował sytuację polityczną sjonizmu, zarzucając poniesione klęski nieudolnemu kierownictwu dotychczasowych przywódrów wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej. Również w ostrych słowach atakował rząd angielski, zarzucając mu biurokratyzm i antysemityzm, żądając w rezultacie odebrania Anglji mandatu nad Palestyną.

ŁUCK. Śledorowanie. W tych dniach odbyło się w Łucku w sali Tow. „Ridna Chata" zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj gospodarczych i spółdzielni Wołynia, zorganizowane przez Centralny Związek Rewizyjny Spółdzielni i Spółek Rolniczych, celem śfederowania organizacyj spółdzielczych i gospodarczych na terenie Wołynia. W zebraniu wziął udział Wojewoda wołyński p. Józewski. W wyniku obrad postanowiono dążyć do zazierzgnięcia jak nasilniejszych węzłów pomiędzy organizacjami spółdzielczemi, rolniczemi i gospodarczemi. Po zebraniu odbył się wspólny obiad.

Światowy rynek obniżył ceny na surowce.

Zarysowująca się od dłuższego czasu znaczna zniżka surowców wełnianych jest już dziś faktem. W tym stanie rzeczy poczyniła też firma A Wittels, Składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, bardzo korzystne zakupy wprost we fabrykach Bielskich wszelkiego rodzaju materjałów wełnianych, a tem samem obniżyła znacznie ceny.

Firma Wittels, Lwów, Rutowskiego 7, prowadzi, jak dotychczas, wspólnie z ukwalifikowaną fachową siłą krawiecką, salon krawiectwa męskiego i wykonuje wykwintną garderobę męską, jak ubrania, wierzchy furtzane i reglany do miary, biorąc pełną gwarancję za punktualne i solidne wykonanie.

Dla reklamy dostarczamy ubrania męskie w cenie zł. 150.— i raglany z pierwszorzędnych materjałów po zł. 160.—.

Sto lat temu.

Kalendarzyk historyczny.

Prasa warszawska z 1830 r. żali się, że kościoły, szkoły, urzędy, teatry itp. sa jeszcze wciąż zamknięte, mimo, że w mieście panuje porządek i spokój. Jedynie wojsko na ulicach i dziedzińcach gmachów rządowych nadaje Warszawie inny wygląd, aniżeli przed wybuchem powstania.

Rada Administracyjna przyjęła do swego grona Mochnackiego, przedstawiciela Klubu Patrjotycznego. Pozatem: Chłopicki zdecydował się wreszcie przyjąć główną komendę nad wojskiem i wydał mu pierwsze rozkazy. Ponadto Rada Administracyjna zawiadomiła Wielkiego Księcia, by poddał sie lub oddalił, gdyż ona za nic ręczyć nie może. Wyruszył więc W. Książę wraz ze swem wojskiem do Rosji, zwolniwszy wprzód od posłuszeństwa cesarzowi i sobie te polskie pułki, które w pierwszem zamieszaniu do niego przystały. Tak więc ustał ten przykry stan, że po obu stronach znajdowały się polskie oddziały wojskowe.

Chłopicki wyjechał naprzeciw pułkom, które przez 4 dni pozostawały poza obrębem powstania i wśród uniesienia ludności przyprowadził je na plac Bankowy pod gmach Banku Polskiego, gdzie obradowała Rada Administracyjna. Tu rozegrał się doniosły i zarazem tragiczny akt. Społeczeństwo Warszawy powołało jakby, przed swój sąd generałów Wincentego Krasińskiego i Kurnatowskiego, który w pierwszą noc powstania dowodził gwardyjskim pułkiem strzelców konnych, wysłanym przez W. Księcia przeciw powstaniu. Dopiero po zaręczeniu generałów Chłopickiego i Szembeka, że Krasiński i Kurnatowski obecnie przystają szczerze do powstania i po złożeniu przez tych generałów uroczystej przysięgi na wierność narodowi, społeczeństwo uwolniło ich od odpowiedzialności. W godzinę jednak potem opuścili szeregi wojska polskiego, gdyż nie mogli się zdobyć na deklarację. Że wezmą udział w walce przeciw Rosji.

Prasa warszawska 1830 r. donosi pozatem o utworzeniu komisji żywności dla wojska. W ten sposób został zrealizowany dalszy postulat zgromadzenia posłów i senatorów.

Chór kolejarzy poznańskich we Francji.

Chór kolejarzy poznańskich „Hasło" po występach swoich w Paryżu, w Sorbonie, na uroczystej akademji z okazji obchodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego, udał się do Lille jako do centrum wychodźtwa polskiego w północnej Francji. Na dworcu powitała naszych śpiewaków delegacja kolejarzy francuskich. Przez chóru Stabiński złożył wiązankę kwiatów pod tablicą ku czci poległych na wojnie miejscowych kolejarzy, poczem chór odśpiewał „Gaude Mater Polonia" Gorczyckiego. Produkcje te wywołały prawdziwe wzruszenie wśród obecnych Francuzów. Popołudniu odbyło się uroczyste przyjęcie przez władze miejskie w Ratuszu, z udziałem licznych reprezentantów władz, świata naukowego, duchowieństwa, urzędników i prasy francuskiej.

Śpiewaków powitał dłuższem przemówieniem zastępca mera, któremu odpowiedział poseł na Sejm dr. Leon Surzyński, prezes Wszechsłowiańskiego Związku Śpiewaków.

O godz. 5-tej w Domu Opieki Polskiej odbyła się konferencja dyrygentów, przedstawicieli prasy oraz członków zarządu północnego okręgu śpiewaczego, liczącego 80 Kół śpiewaczych, obejmujących 7000 śpiewaków. Wieczorem w hypodromie odbył się koncert przy udziale przeszło 2000 osób, które entuzjastycznie oklaskiwały wykonanie szeregu utworów polskich.

Chór „Hasło" opuszcza jutro Francję, udając się do Berna, Zurychu, Wiednia i Budapesztu, gdzie weźmie udział w dorocznym ogólno-krajowym zjeździe chórów węgierskich.

Ostatnie wiadomości z miasta.

NIEUCZCIWY DOSTAWCA WĘGLA. Jan Dom, zamieszkały przy ul. Kordeckiego 12, zawiadomił policję, że jeszcze we wrześniu zgłosił się u niego niejaki Ignacy Eck, który zobowiązał się mu dostawić węgiel, przyczem pobrał jako zaliczkę kwotę 100 zł. Do dnia dzisiejszego jednak węgla nie dostawił.

POKĄSANY PRZEZ PSA. Juljan Hagenberger, zamieszkały przy ulicy Białohorskiej 74, został wczoraj pokąsany przez psa, będącego własnością dozorcy domu przy ul. św. Antoniego 14. O wypadku spisano protokół.

OBLANA WRZĄCĄ WODĄ. Magdalena Bura, zamieszkała przy ul. Pełtewnej 45 a., doniosła policji, że niejaka Fryderyka Stier, również zamieszkała w tej samej realności, wywołała z nią wielką awanturę, przyczem oblała ją wrzącą wodą.

ZA SPRZENIEWIERZENIE kwoty 400 zł. na szkodę Józefa Berdaka, ujęła policja Tadeusza Biegańskiego, osobnika bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

NAGŁY ZGON. W realności przy ul. Pełtewnej 7, zmarł wczoraj nagle 75-letni żebrak Hane Strudel, nie posiadający stałego miejsca zamieszkania, który przyszedł tam na nocleg. Wezwany na miejsce lekarz dzielnicowy dr. Litwinowicz, nie mogąc stwierdzić przyczyny nagłego zgonu, polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

LEKKOMYŚLNY ŻART. Wczoraj na placu Solskich jakiś nieznany osobnik podpalił większą ilość słomy, leżącej pod parkanem, wskutek czego zachodziła obawa, że i parkan padnie pastwą ognia. Wezwana Straż pożarna wkrótce zlokalizowała ogień. Szkody żadnej nie było.

KRADZIEŻE. Przez okno praczkarni realności przy ul. Snopkowskiej 3, dostał się do wnętrza jakiś nieznany sprawca i skradł na szkodę Gustawa Niemca bieliznę, wartości 300 zł. — Do pracowni introligatorskiej Bernarda Mandera, przy ul. Starozakonnej, dostali się po zerwaniu skobla złodzieje i skradli rozmaite wyroby introligatorskie, wartości 200 zł. — Z mieszkania Józefa Fleischera, przy ul. Piekarskiej 51, skradziono garderobę męską, wartości 300 zł. — Do trafiki Pepi Kal, przy Batorego 28, przybył wczoraj jakiś osobnik i w czasie kupowania papieru, skradł teczkę, zawierającą stemple, weksle i znaczki pocztowe, wartości 1.200 zł.

WŁAMANIE DO SKLEPU. Do sklepu Eli Lonzer, przy ul. Kazimierzowskiej 15, włamali się złodzieje i skradli 45 zł. gotówką oraz dwa czeki po 150 zł.

KOŁDRY. materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzala, Lwów, Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo". Przerabia kołdry, po 6 zł., materace po 8 zł.

Z sali sądowej.

Sensacyjny proces lekarza.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY.

W dniu wczorajszym zjawił się przed Trybunałem w roli świadka, Zygmunt Zamorski. Wśród zebranej w sali publiczności silne zainteresowanie, bo on tylko mógłby wyjaśnić całą — mimo przeprowadzone śledztwo — niejasną sprawę.

Zamorski opowiada o pobycie w szkole marynarskiej w Toruniu, o konflikcie z przełożonymi, o przeniesieniu swojem do pułku piechoty w Brzeżanach, wreszcie o poznaniu się z pp. Szamborowskimi i o afekcje, jakim zapalał dla siostry pny Olgi, pny Ireny. Oświadczył się jej też niebawem i został przyjęty. U pp. Szamborowskich zetknął się z dr. Tomaszewskim. Truć się nie usiłował nigdy — to nieprawda. Z pną Olgą łączył go tylko stosunek przyjaźni, mimo to dr. Tomaszewski nie ukrywał swej zazdrości.

Rozmowę o rewolwerze przedstawia świadek nieco odmiennie od zeznań pny Kostkiewiczówny. O tem, że jedzie tam, skąd się nie wraca, nie mówił.

Po zabawie u pp. Szamborowskich, gdy Zamorski wracał do domu, usłyszał za sobą jakieś kroki. Oglądnął się i spotkał dr. Tomaszewskiego.

Oskarżony zaproponował świadkowi, by z nim odwiedził jakieś panny za rogatką Łyczakowską. Dla skrócenia drogi udali się przez park Głowackiego. W drodze dr. Tomaszewski wypytywał świadka czy kocha się w Oldze. W pewnej chwili zwrócił się do świadka z pytaniem, czy między nim a Olgą nie było jakiegoś intymnego stosunku. Świadek odpowiedział „może tak". W tej chwili świadek zobaczył lufę rewolweru koło swojej piersi. Zobaczył błysk i usłyszał odgłos strzału. Upadł na ziemię i zdaje się stracił przytomność. Pamięta, że następnie dzwonił do jakiejś bramy i prosił o pomoc. Oprzytomniał dopiero w szpitalu.

Gdy świadka w szpitalu wyspowiadano i oświadczono mu, że wieczora nie dożyje, wezwał on do siebie dr. Tomaszewskiego, pragnąc się z nim przed śmiercią pogodzić.

Dr. Tomaszewski — odpowiada Zamorski na dalsze pytania przewodniczącego — pocałował mnie i ze łzami w oczach prosił, abym nikomu nie opowiadał o wypadku. — Wreszcie wziął odemnie słowo honoru. Po kilku dniach oświadczył mi, że ma nowy plan. Oto powiedział, że policja go inwigiluje i że niema innej rady, muszę się przyznać, że targnąłem się na swoje życie z powodu zawodu miłosnego. Pod dyktatem dr. Tomaszewskiego, który nawet prowadził moją rękę, napisałem list do pp. Szamborowskich, że targnąłem się na życie. Obawiając się odpowiedzialności przed wojskiem, prosiłem pp. Szamborowskich, by list zniszczyli. O prawdziwym stanie rzeczy opowiadałem mojej matce, powiedziałem jej że postrzelił mnie przyjaciel, ale prosiłem ją o zachowanie tego w tajemnicy.

Do pny Olgi pisał Zamorski, iż popełnił zamach pod wpływem natury wojskowej.

Podczas przesłuchania u kom. Konarskiego, kiedy świadek nadal twierdził, że popełnił samobójstwo, kom. Konarski, oświadczył mu, że wie jak to było. Powiedział: pana postrzelił ten, który spowodował wydalenie pana pny Ireny z gimnazjum. Wtedy przekonałem się z jakim człowiekiem mam do czynienia.

Świadek był również obecny podczas tej awantury u pp. Szamborowskich. Ponieważ wówczas dr. Tomaszewski obraził jego narzeczoną, świadek posłał mu sekundantów. Do pojedynku jednak nie przyszło i sprawa oparła się o policję. Wobec zaszłych wypadków świadek na policji zeznał prawdę.

W dalszym ciągu przesłuchano w roli świadków: wuja Zamorskiego, p. Szneidra, ojca rzekomej ofiary zamachu Piotra Zamorskiego, który jest zdania, iż dr. Tomaszewski dokonał zamachu na syna, oraz kilka innych osób, które do rozprawy nie wnoszą momentów ciekawszych.

Co usłyszymy przez radjo?

Piątek, 5 grudnia.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.00—15.50: Przerwa. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. — 16.30: Audycja dla chorych i koncert z płyt gramofonowych. — 17.15: Tarnsmisja z Wilna. „O samobójstwie" — mówić będzie prof. dr. Sergjusz Siengalewicz. — 17.45: Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy, pod dyr. Tadeusza Górzyńskiego. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja Giełdy rolniczej z Warszawy. — 19.25: Koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Prasowy Dziennik Radjowy. Transmisja z Warszawy. — 19.55: Koncert z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. Objaśnienia koncertu. — 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Grzegorz Fitelberg (dyr.), George Kulenkampf (skrz.) i inni. — W przerwie odczytanie programu na dzień następny, oraz lwowski komunikat teatralny. — Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy, poczem „Lwowską Skrzynkę pocztową" — odmówi p. inż. Miński.

Sobota, 6 grudnia.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.00—15.00: Przerwa. — 15.50: Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00: Kwadrans Akademicki. — 16.25: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 16.35: Transmisja z Warszawy. „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w służbie idei państwowej" — wygłosi p. Julian Smulikowski. — 17.00: Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18.00: Transmisja z Krakowa dla dzieci starszych pt. „Tomek Letawiec" — pióra Bronisława Dąbrowskiego i Władysława Kaczmarskiego. — 18.30: Transmisja koncertu dla młodzieży, z Warszawy. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy. Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Transmisja z Wilna. P. Arcimowicz wygłosi feljeton pt. „Zalety i wady regjonalizmu". — 20.15: Transmisja z Warszawy. „Piotr Wysocki o wybuchu Powstania Listopadowego" — wygłosi pułk. Henryk Eile. — 20.30: Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy. — W przerwie odczytanie programu na dzień następny, oraz lwowski komunikat teatralny. — 22.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton pt. „Murowane słowo" — wygłosi p. Jurczyk. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Koncert recital. Wykonawcy: Szymon Bakman (skrz.) i Ludwik Urstein (akomp.). — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00: P. Marja Hermanowa odśpiewa szereg piosenek popularnych.

Zbrojenia Sowietów.

Moskwa, 3 grudnia. (PAT). Agencja Tass donosi, że w związku ochotniczym obrony chemicznej i lotniczej ZSSR. (Osoaviachim) zarejestrowano w czasie dekady obrony narodowej około miljona nowych członków. Na fundusz obrony sterowców zebrano kilka miljonów rubli. Dalsze dobrowolne datki napływają.

Wydawnictwa gwiazdkowe.

Na wystawach księgarskich ukazały się już pierwsze wydawnictwa gwiazdkowe. Ruchliwa księgarnia M. Arcta w Warszawie, mająca w swym dorobku dla edytorskim całe mnóstwo książek dla dzieci i młodzieży, wydała w roku bieżącym niewielką wprawdzie, jeśli chodzi o ilość, serję książek gwiazdkowych, ale zato wszystko, co wydała, stoi na wysokim poziomie zarówno pod względem treści, jak i szaty zewnętrznej.

Godnemi polecenia są przedewszystkiem następujące cztery książki dla dorastającej młodzieży:

1) J. Popławskiego „Podania o starożytnych półbogach i bohaterach Greków i Rzymian" opracowane na podstawie mitologji Oskara Heya. (Wyd. III. z 45 rys. czarnemi i 12 tabl. kolorowemi; cena w opr. zł. 11). Z olbrzymiego zakresu mitologji starożytnej wybrane są tu mity najważniejsze, najbardziej znane, a więc o Perseuszu, Heraklesie, Tezeuszu i innych najgłośniejszych bohaterach. Poza tem duża część książki poświęcona jest wojnie trojańskiej, powrotowi Odysseusza i dziejom Eneasza. Książka opracowana jest bardzo szczegółowo, tak że obok samej przyjemności czytania, może dać dużą korzyść, jako materjał pomocniczy do nauki historji starożytnej. — Mitologja starożytna zawsze jest tematem żywotnym, niezmiennie pociągającym i zaciekawiającym. Wspaniałe postaci bohaterów i dziś jeszcze mogą służyć za przykłady odwagi i męstwa. A jednocześnie jest to dziedzina sama przez się tak bogata, tak działająca na wyobraźnię, że nawet samo podanie faktów stanowi piękną poezję. Widocznie zrozumiał to autor, gdyż pisze stylem prostym, jasnym, nie siląc się na niezwykłe ozdoby retoryczne. Treść na tem zyskuje dużo: dzięki prostocie stylu uwypuklają się i uplastyczniają silnie kreślone sylwetki głównych postaci, przemawiają bezpośredniością ich czyny.

2) W. Gomulickiego powieść historyczna p. t. „Życie dla ojczyzny" (Wydanie IV, z rysunkami St. Bagieńskiego; cena w opr. zł. 8). Znana ta, żywo i zajmująco napisana opowieść, osnuta jest na tle ostatnich lat panowania Stanisława Augusta, a więc Konstytucji Trzeciego Maja, wojny roku 1792, a zwłaszcza powstania Kościuszkowskiego. Głównymi jej bohaterami są dwaj młodzi kasztelanice, a ich losy, boje i przygody są treścią powieści. Obok nich występuje wiele osobistości historycznych, tych właśnie, które wówczas odgrywały główną rolę.

„Życie dla ojczyzny" należy stanowczo do najlepszych powieści historycznych dla młodzieży. Ponieważ powieść ta była już oddawna na rynku księgarskim wyczerpana, więc dużą jest zasługą księgarni M. Arcta, że wypuściła w świat nowe jej wydanie.

3) P. C. Wrena powieść pt. Beau Geste" (w przekładzie I. Taylora) — cena w oprawie zł. 8.80. — Powieść tę lat temu kilka sfilmowano i wyświetlano przez czas dłuższy wlicznych kinach polskich. Akcja toczy się głównie w upalnej Afryce, w szeregach francuskiej Legji Cudzoziemskiej. Od pierwszej niemal stronicy, autor wprowadza nastrój tajemniczości i zagadki. To też książka zaciekawia i podnieca, a zainteresowanie wzrasta wraz z ilością przeczytanych kartek.

4) Wreszcie książka dla młodych dziewcząt: „Złota Elżunia". (Eugenji Marlitt, w przeróbce Zofji Bukowieckiej). — Cena w opr. zł. 6. — Wiadomo, że w literaturze dla dziewcząt najulubieńszemi bohaterkami są ja sne promienne istoty, rozwiewające w okół siebie wesele i radość. Taką właśnie bohaterką jest „złota" Elżunia ze znanej powieści Eugenji Marlitt. Elżunia jest warunkowo przykładem do naśladowania. Nie jest to postać, jak to się mówi, przeidealizowana, papierowa; przeciwnie, młoda ta dziewczyna żyje i przeżywa dużo, ma swoje przyjemności i swoje smutki, jak wszystkie zresztą dziewczęta. Najpiękniejszą jej cechą jest dobroć, dobroć z którą idzie przez życie i którą pokonywa wszystkie trudności, jakie się piętrzą na jej drodze.

Jako lektura dla dzieci dziesięcioletnich i starszych weszły do tegorocznej serji arctowskiej trzy książki: Al. Janowskiego — „Nasz plac" (cena zł. 4.50), zbiór wierszy Marji Konopnickiej pod ogólnym tytułem „W domu i świecie" (cena zł. 4.50) oraz „Bajka-niebajka, błękitnemu chłopcu opowiedziana" pt. „Perły księżniczki Maji", Marji Buino-Arctowej. (Cena w opr. zł. 8).

Głównym wątkiem „Bajki-niebajki" o perłach księżniczki Maji jest legenda o perłach rodzinnych, przynoszących nieszczęście. One też są przyczyną wszystkich przygód i przeżyć małej księżniczki. Dziwne są te przeżycia. Stoją na progu fantazji i rzeczywistości. Zasadniczo nic w nich nie ma nieprawdopodobnego, a jednak wchodzimy wraz z świetlaną postacią księżniczki Maji w przepiękny świat bajki-niebajki

Jeśli można mówić o kolorycie tej książki, to koloryt jej jest zdecydowanie wyraźny. Złoty kolor słońca, jako symbolu wszystkiego, co dobre i piękne. To umiłowanie słońca przebija niemal z każdego zdania powieści. A jednocześnie dla uwidocznienia kontrastów — autorka kreśli niektóre epizody i sylwetki czernią, przez co tamte, jasne, zyskują jeszcze na wyrazistości i sile. Barwny, obrazowy styl i żywy, jędrny, bogaty język znakomicie harmonizują z treścią.

Piękną szatę otrzymały wiersze Marji Konopnickiej, szatę dowodzącą wyraźnie, jakim pietyzmem otacza księgarnia M. Arcta utwory wielkiej poetki. Na szatę tę składają się: ładny papier, nadzwyczaj staranny druk, a przedewszystkiem strona ilustracyjna. Rysunki bowiem Antoniego Gawińskiego i to zarówno trzy barwne, jak i liczne jednokolorowe, doskonale harmonizują z treścią i wybitnie podnoszą zewnętrzny wygląd książki. Ze wszystkich tych względów zbiorek Konopnickiej „W domu i świecie" stanowić powinien prześliczny, prawdziwie ozdobny podarek gwiazdkowy.

„Nasz plac" Al. Janowskiego ukazuje się już w czwartem wydaniu. Świadczy to, jakiem powodzeniem cieszyła się tą książka wśród młodocianych czytelników. Nic dziwnego. Są to wesołe opowiadania o gromadce dzieci warszawskich — dzieci ulicy. Miały one „swój" plac, na którym ku ich rozpaczy rozpoczęto budować kamienicę. Zmartwienie jednak minęło szybko, bo dzieciaki w zmienionych warunkach znalazły dla siebie jeszcze więcej rozrywek, zapoznają się z robotnikami, towarzyszą im przy robotach i coraz dowiadują się czegoś nowego. Książka Al. Janowskiego spełnia więc duże zadanie pedagogiczne. Autor bowiem nadzwyczaj umiejętnie podaje między opisem uciech i trosk dziecięcych mnóstwo wiadomości krajoznawczych, tak, że mały czytelnik, przeczytawszy książkę, dowie się, że „naszym placem" jest właściwie kraj cały.

Dla najmłodszych dzieci przeznaczony jest zbiorek wierszyków Or-Ota pt. „Światek dziecięcy" (z 40 rysunkami W. Romejkówny, cena zł. 3 — w oprawie).

Trudno osądzić, co jest większą atrakcją „Światka dziecięcego", czy wiersze, czy rysunki Wandy Romejkówny. Za wartość artystyczną i treściową wierszy najlepiej mówi nazwisko autora. Or-Ot świetnie potrafi pisać dla dzieci. Daje formę prostą i przystępną, zgodną z wesołą i beztroską treścią. Jednocześnie treść tę uzupełnia Romejkówna. Rysunki jej odznaczają się werwą, rozmachem, a co najważniejsza, doskonale uchwyconym ruchem i grą twarzy dziecięcych. Rysunki są nawskróś realistyczne, bo tylko takie ujęcie może być zrozumiane przez młodociane umysły.

Ir. S.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

I. Nc. 772/30. Na wniosek Arona Gitelmana w Sławatyczach pow. Włodawski przez adw. Dra M. Schaffa we Lwowie, ul. Skarbkowska 15 wdraża się postępowanie celem umorzenia weksla akceptowanego przez Benie Ekstein w Kamionce Str. na zlecenie Chaima Ichoka Streckhammera we Lwowie, ul. Żółkiewska 17 i przez niego żyrowanego na dolarów 30 opiewającego, pl. 15/12 1930, który zaginął. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby zgłosił się w przeciągu dni 60 od dnia 15 grudnia 1930 do 14 lutego 1931 i okazał ten weksel tut. Sądowi pod rygorem uznania weksla za umorzony. 11151

Sąd powiatowy,
Kamionka Str., 24 listopada 1930.

KURATELE.

L. V. 29/29. Edykt. Piotra Czubaka lat około 45 liczącego zamieszk. i przynależnego do Biłohorszczy ubezwładniono całkowicie z powodu choroby umysłowej a kuratorem tegoż ustanowiono Wiktorję Czubak. 11136

Sąd powiatowy, ziemski.
Lwów, dnia 23 kwietnia 1930.

LICYTACJE.

E. 4766/29 Edykt licytacyjny. Dnia 21 stycznia 1931 o godzinie 9 przedpoł. odbędzie się w wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 281 gm. Rudno. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 41.035.31 zł. Najniższa oferta 22.517.68 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 11137

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 3 listopada 1930.

E. 1426/30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 stycznia 1931 godz. 9 odbędzie się licytacja realności 93/96 części whl. 163, 1/2 części whl. 882 k. gr. gm. Nowa wieś Oleksy Tymunia własnych. Wartość szacunkowa 5.876 zł. Najniższa oferta 3.937 zł.

Sąd powiatowy. 11166
Komarno, 27 października 1930.

E. 3309/29. Edykt. Dnia 26 grudnia 1930 godz. 11 odbędzie się w biurze 17 licytacja realności whl. 409 gminy Klicko Antoniego Falata własnej. Cena szacunkowa 3.807 zł. Najniższa oferta 2.455 zł. 11167

Sąd powiatowy,
Komarno, dnia 16 września 1930.

E. 55/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Markusa Hollochutzya w Leżajsku odbędzie się dnia 29 grudnia 1930 godzina 10 rano, biuro Nr. 17 licytacja całych realności lwh. 119 gm. Gillershof, oszacowane z przynależnościami na 31.750 zł. Najniższa oferta 16.575 zł. oraz lwh. 133 gm. Gillershof oszacowana z przynależnościami na 6050 zł. Najniższa oferta 4033 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11169

Sąd powiatowy, Oddział III.
Leżajsk, dnia 6 października 1930.

E. 97/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Majera Beera w Bełzie odbędzie się dnia 31 grudnia 1930 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 8 licytacja realn. obj. whl. 260 gm. kat. Ozrobuż, składająca się z pgrt. 1106/3, 1109/2, 824/2, 825/2 i 825/3. Nieruchomość powyższa oszacowaną jest na 1750 zł., najniższa oferta wynosi 1166 zł. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11171

Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 10 listopada 1930.

E. 37/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Majera Beera w Bełzie odbędzie się dnia 31 grudnia 1930 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 8 licytacja 15/112 części realn. whl. 434 gm. kat. Domaszów, składającej się z domu i pb. 10 oraz grt. 123/2, 125, 126, 127, 1948, 4875, 2) 6/112 cz. realności whl. 115 gm. kat. Domaszów, składającej się z pgrt. 1113, 3) 3/28 części realn. whl. 1451 gm. Domaszów, składającej się z pgrt. 1045/1, 1046/1. Powyższe części nieruchomości oszacowane są 4 to: dom na 10 zł. 72 gr., najniższa oferta wynosi 5 zł. 36 gr., realn. ad 1) na 155 zł. 20 gr., najniższa oferta wynosi 103 zł. 47 gr., ad 2) na 28 zł. 70 gr., najniższa oferta 12 zł. 50 gr., ad 3) na 53 zł. 58 gr., najniższa oferta 35 zł. 72 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 17 listopada 1930. 11174

E. 2046/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Dawida Duchsa w Rawie ruskiej odbędzie się dnia 31 grudnia 1930 o godz. 10 przedpoł. licytacja realności whl. 379 gm. kat. Szczepiatyn, składająca się z domu mieszkalnego i pb. 77/1, 78/1, i grt. 168/1, 170/1, 171/1, 169, 172/1, 494/1, 495/1, 496/1, 592/1, 592/1, 593/1, 594/1, 595/1, 773/1, 774/1, 889/1, 890/1, 891/1, 892/1, 893/1, 1389/1 i 1801/1. Nieruchomość powyższa oszacowana jest a to dom mieszkalny na 1000 zł., najniższa oferta 500 zł., grunta z przynależnościami i parcbud. na 7639 zł., najniższa oferta wynosi 5092 zł. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11175

Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 10 listopada 1930.

E. 1985/29. Edykt licytacyjny. Dnia 26 stycznia 1931 godzina 8.30 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 53 gminy Ryków. Najniższa oferta 115 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 11152

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 2 grudnia 1930.

E. XII. 3227/29. Edykt licytacyjny. Dnia 18 grudnia 1930 godzina 9, biuro Nr. 94 — odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności whl. 985 gminy Stanisławów, składającej się: 1) budynek młyński o napędzie kołem wodnem, wartości 5160 zł., 2) dobudowanie 1260 zł., 3) grunt 1026 zł., razem 7446 zł.,4) siła wodna młyna 8400 zł., 5) urządzenie 9410 zł., razem 25.256 zł.; whl. 3039 gm. kat. Stanisławów składa się: 1) budynek młyński 15.070 zł., kancelarja 625 zł., 3) koła motorowe 4000 zł., 4) kompletna obsługa turb 5510 zł., magazyn murowany 11.990 zł., poddasze 30 zł., 7) zbiornik ropny 787 zł. 50 gr., 8) oparkanienie 204 zł., 9) grunt budowl. 997 m. kw. 9970 zł., 10) siła wodna 28.000 zł., 11) urządzenie 107.109 zł., razem 178.215 zł. 50 gr. Wartość szacunkowa obu realności wynosi 203.551 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 101.775 zł. 75 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11171

Sąd powiatowy, Oddział XII.
Stanisławów, dnia 24 października 1930.

E. 674/29. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1930 godzina 9 odbędzie się licytacja 11/50 części ppr. 1/2 części Drohobycz. Wartość szacunkowa 413.92 zł. Wadjum 41.40 zł. Najniższa oferta 275.94 zł. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najpóźniej przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego zgłosili swe prawa do tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie nie będą mogli ich dochodzić przeciw nabywcy w drodze pozwu. 11159

Sąd powiatowy, Oddział II.
Dubiecko, dnia 24 listopada 1930.

E. 2457/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1930 o godzinie 10.30 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie Nr. biura 4 licytacja realności lwh. 3050 gm. kat. Jaworzno. Nieruchomość tę oszacowano na 4270 zł. Najniższa oferta wynosi 2135 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 11160

Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworzno, dnia 18 listopada 1930.

E. 730/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie Nr. biura 4 licytacja realności lwh. 1609 i 1671 gm. kat. Jaworzno. Nieruchomości te oszacowano na 8000 zł. Najniższa oferta wynosi 4000 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 11161

Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworzno, dnia 18 listopada 1930.

E. 2092/30. Edykt. Dnia 23 grudnia 1930 godz. 10 odbędzie się w biurze 17 licytacja realności obj. whl. 316 a gm. Komarno Schaji i Serli Bauer własnych. Cena szacunkowa 9.300 zł. Najniższa oferta 4650 zł. 1162

Sąd powiatowy.
Komarno, 23 listopada 1930.

E. 2850/30. Edykt. Dnia 29 grudnia 1930 odbędzie się godz. 9 w biurze 17 licytacja 1/4 części realności whl. 44 z całej whl. 1398 gm. Komarno Marji Dufaniec własnych. Cena szacunkowa 2.192 zł. Najniższa oferta 1.462 zł.

Sąd powiatowy. 11163
Komarno, 25 listopada 1930.

E. 1438/30. Edykt. Dnia 30 grudnia 1930 godz. 10 odbędzie się w biurze 17 licytacja realności whl. 1948, polowy whl. 568 a. i 2087 gm. Komarno Piotra Piśkorza własnych. — Wartość szacunkowa 13.433 zł. Najniższa oferta 10.936 zł. 11164

Sąd powiatowy.
Komarno, 21 listopada 1930.

E. 2549/30. Edykt. Dnia 19 grudnia 1930 godz. 10 odbędzie się w biurze Nr. 17 licytacja 433/5184 części realności whl. 191, 199/5184 części realności whl. 194, 667/5184 części realności whl. 214 gminy Łówczyce Piotra Hrabara własnych. Cena szacunkowa 415 zł. Najniższa oferta 272 zł. 11165

Sąd powiatowy.
Komarno, dnia 15 października 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. hip. 1617/30. Edykt. Na wniosek Franciszka Michała Rehmana, zamieszkałego w Krakowie, ul. św. Sebastjana 33 i Marji z Folprechtów Mroziińskiej, zamieszkałej w Krakowie XXII. Zamojskiego 16, zostało tz. uchwałą z 31 lipca 1930 r. L. hip. 1617/30 dozwolone wdrożenie postępowania amortyzacyjnego odnośnie do prawa zastawu wpisanego w stanie bierym realności whl. 122 ks. gr. gm. kat. Kraków XXII. Podejrze na zasadzie orzeczenia Magistratu Podgórskiego z 18 sierpnia 1848 L. 297 na rzecz Karola Rehmana dla obowiązku wypłacenia tamuż kwoty 18 złr.mon. konr. tudzież prawa zastawu dla obowiązku płacenia należytości alimentacyjnej w kwocie 4 krejcary mon. konw. dziennie od 26 listopada 1847 poczawszy aż do czasu, w którym Karol Rehman już sam na utrzymanie swe łożyć będzie mógł, wreszcie kosztów 3 złr. 48 krajc. mon. konw. Wzywa się zatem tych wszystkich, którzy do powyższych wierzytelności roszczą sobie prawa, aby je zgłosili w tutejszym Sądzie najdalej do 1 grudnia 1931 r., w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie tego czasu na ponowną prośbę wnioskodawcy o amortyzacja wpisu prawa zastawu dla powyższych wierzytelności i ich wykreślenie dozwolone zostaną. 11076

Sąd powiatowy, na Podgórzu.
Kraków, dnia 29 października 1930.

L. 1574/30. Izak Schlaf wpisanym został na listę adwokatów Przemyskiej Izby — z siedzibą w Bukowsku. 11149

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, 28 listopada 1930.

Nc. I. 90/30/1. Sąd Apelacyjny we Lwowie, wskutek wniosku Ministerstwa Przemysłu i Handlu Gn. 3059/30 i na podstawie art. 2 ust. 2 dnia 1 maja 1923 w przedmiocie zakupu ropy bruttowej dla Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu (Dz. U. R. P. Nr. 55 poz. 387) i § 2 rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 11 lipca 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 69 poz. 547) wyznacza na rok kalendarzowy 1931 p. dra Karola Argasińskiego, adwokata we Lwowie na kuratora niezorganizowanych bruttowców a p. inż. Wita Sulimirskiego we Lwowie na superarbitra dla ustalenia cen ropy bruttowej. Zarządza się ogłoszenie tej uchwały na tablicy sądowej i w „Gazecie Sądowej" we Lwowie.

Sąd Apelacyjny, Wydział I. cywilny.
Lwów, dnia 29 listopada 1930. 11121

Nc. I. 75/30/2. Sąd Apelacyjny we Lwowie w sprawie kuratelarnej niezorganizowanych bruttowców, działających przez kuratora dra Karola Argasińskiego, adwokata we Lwowie, załatwiając wniosek tego kuratora, przyznaje mu z powołaniem się na art. 2 ustawy z 1 maja 1923 poz. 387 d. u. Rzp. P. na § 112 N. J. i §§ 266 i 282 ust. cyw. tytułem zwrotu jego wydatków oraz wynagrodzenia za stratę czasu i poniesione trudy przy ustaleniu ceny targowej ropy bruttowej za czas od 1 stycznia do 30 kwietnia 1930, należytość w wysokości 1% (jeden procent) kwot, jakie za czas powyższy przypadają niezorganizowanym bruttowcom tytułem ceny kupna za ropę.

Sąd Apelacyjny, Wydział I. cywilny.
Lwów, dnia 29 listopada 1930. 11122

UPADŁOŚCI.

I. 2. Sa 80/30/2. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Izaka Garfunkla, kupca w Rymanowie. Komisarzem ugodowym S. S. O. Tadeusz Wilczek. Zarządza ugodowym Izrael Hersch Braun, kupiec w Rymanowie. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 10 dnia 18 grudnia 1930, godz. 11 przedpołudniem. 11150

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.
Sanok, dnia 18 listopada 1930.

Sa 17/29/11. W sprawie postępowania ugodowego odnośnie do majątku dłużnika Samuela Seinwela z im. Bindingera kupca w Jaśle, odmawia się zatwierdzenia ugody z dnia 19 sierpnia 1929. Uzasadnienie. Wprawdzie za przyjęciem warunków ugody oświadczyła się większość wierzycieli, których ogół wierzytelności wynosi 3 czwarte ogólnej sumy wszystkich wierzytelności uprawniających do głosowania. Z przyznania jednak dłużnika Bindingera do protokołu z 19 sierpnia br. wynika, że jeden z wierzycieli Eiga Sternwa, jest siostrą jego żony, która po myśli § 43 ust. ugod. nie ma prawa do głosowania i dłużnik przed dniem 19 sierpnia br. stosunek ten powinowactwa zamilczał. Jeśli zatem uwzględni się wysokość wierzytelności Feigi Sternowej w kwocie 2385 zł. 55 gr. i strąci się ją z sumy wierzytelności głosujących za ugodą wierzycieli tj. kwoty 14.601 zł. 58 gr., to pozostaje kwota 12.216 zł. 03 gr. Skoro zaś 75% ogółu wierzytelności wynosi 13.525 zł. 10 gr., przeto brakuje 1307 zł. do ustawowej sumy wierzytelności. 11117

Sąd okręgowy, Wydział cywilny II.
Jasło, dnia 24 sierpnia 1929.

Sa 17/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Seinwela z im. Bindingera, kramarza w Jaśle. Komisarz ugodowy P. Jan Chłap, sędzia Sądu okręgowego w Jaśle. Zarządca ugodowy Salomon Kalb, kupiec w Jaśle. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 43 dnia 1 sierpnia 1929 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 sierpnia 1929. 11118

Sąd okręgowy cywilny, Wydział IV.
Jasło, dnia 22 czerwca 1929.

Sa 66/29. Zatwierdzenie ugody w postępowaniu ugodowem. Zatwierdza się ugodę zawartą przez dłużników Arona Markusa Emmera i Amalję Emmerową w Rzeszowie z wierzycielami na audjencji ugodowej dnia 21 stycznia 1930. 11140

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 14 czerwca 1930.

Sa. 27/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe dłużników Filipa Hermana i Jakóba Diczków kupców w Bołszowcach w drodze tut. uchwały z dnia 18 marca 1930 z powodu odmiejcia wniosku. 11147

Sąd okręgowy.
Brzeżany 8 sierpnia 1930.

Sa 70/30. Zawarty w dniu 16 października 1930 między wierzycielami a dłużnikiem Franciszkiem Schwarzem kupcem z Kamionki strumiłowej układ zatwierdza się. 11141

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 19 listopada 1930.

Sa 203/30/10. W sprawie ugodowej Adolfa Czoppa we Lwowie pl. Kapitulny 3 zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus uchwałą z dnia 8 listopada 1930 Sa 203/30/5. 11123

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 18 listopada 1930.

Sa 303/29/91. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku dłużników Markusa Kurza znanego Schnautzera i Leiby Stolza, kupców we Lwowie, Kazimierzowska 8.

Sąd okręgowy.
Lwów, 27 września 1930. 11124

Sa 113/30/40. Zastanawia się postępowanie ugodowe dłużnika Bazylego Chmielika, kupca we Lwowie, otwarto tus. uchwałą z 31 maja 1930. 11125

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 sierpnia 1930.

Sa 177/29/97. Postępowanie ugodowe dłużniczki Zirmy X. Spiegel i Syn" Lwów, Kazimierzowska 4 i jej współwłaścicieli Sami Spiegel, i Wilhelm Spiegel obaj we Lwowie jest zakończone. 11126

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 czerwca 1930.

Sa 85/30/41. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 17 czerwca 1930 między dłużniczką Różią Lubin we Lwowie a jej wierzycielami. 11127

Sąd okręgowy.
Lwów, 27 października 1930.

Sa 54/30/77. Postępowanie ugodowe dłużnika Kazimierza Mieszkowskiego, kupca we Lwowie jest zakończone. 11128

Sąd okręgowy.
Lwów, 3 listopada 1930.

Sa 213/30/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Kalmana Vogla restauratora we Lwowie, Sykstuska 24 i Chaji Vogel żony pierwszego tamże. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Alfred Mehrer adw. Lwów, Jagiellońska 20. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 23 stycznia 1931 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 stycznia 1931. 11129

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 listopada 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 103/30/6. Edykt. Jan Wincenty dwojga imion Glatman urodzony 26 listopada 1878 w Sokalu i tam zamieszkały zaginął od końca 1916 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 10781

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 8 października 1930.

T. 19/28. Franciszek Wewiórski urodzony 1882 w Tłumaczu wydalił się 1920 roku i od tego czasu zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi adwokat Dr. Bronisław Czerwiński adwokatowi we Lwowie. 10864

Sąd okręgowy.
Lwów 26 sierpnia 1930.

T. 188/29. Andrzej Pleśniak syn Franciszka i Ludwiki urodzony w 1886 w Błażowej pow. Rzeszów, i tam zamieszkały, powołany w 1915 do służby wojskowej przy 40 p. p. b. Austrji walczył na frontie włoskim dostał się do niewoli włoskiej z niej wrócił wstąpił do armji gen. Hallera w r. 1919 poczem zachorowawszy dostał się w 1919 do szpitala wojskowego w Płocku i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 10920

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 22 sierpnia 1930.

T. I. 4. 12/30/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Werol Chruściel urodzony 25 lipca 1894 w Hykach Kolonji pow. Mielec syn Michała i Katarzyny z Dudzików jako żołnierz b. austr. 40 p. p. oraz uczestnik wojny światowej 1914 roku rozpiskim w r. 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego drowi Bogumiłowi Speiserowi adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwania Karola Chruściela wzywa się aby tut. Sąd wiadomił o swem życiu do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek, wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego. 10950

Sąd okręgowy Wydział I. 4.
Tarnów, dnia 4 listopada 1930.

T. I. 4. 398/30. Szymon Czwyk urodzony 1891 w Sulimowie, zaginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10893

Sąd okręgowy.
Lwów, 1 października 1930.

T. 48/24. Edykt. Iwan Sabada z Symcona i Anny ur. 5 lipca 1898 w Markowej, odszedł jako żołnierz austr. na wojnę, był w roku 1918 na urlopie a w roku 1919 w armji ukreińskiej w pułku ochrony porządku republikańskiego i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 12 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 marca 1930. 11046

dzony 9 stycznia 1878 w Łozowej pow. Tarnopol syn Łukasza i Katarzyny powołany w 1914 roku do wojska austrjackiego, jako uczestnik wojny zaginął. Na prośbę żony zaginionego Bogumiły wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dr. Landesa w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział I. 11105
Tarnopol, dnia 14 listopada 1930.

CENTRALA POŃCZOCH Pfau Rynek 19. NAJTANIEJ bo wchód przez sień.

Utworzenie Aeroklubu Warszawskiego.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie członków Aeroklubu Akademickiego w Warszawie, oraz Stołecznego Klubu Lotniczego, na którem zatwierdzono ostateczne sprawę połączenia tych klubów w jeden reprezentacyjny klub lotniczy stolicy p. n. „Aeroklub Warszawski".

Po ożywionej dyskusji przyjęto statut nowopowstałego Klubu, oraz dokonano wyboru władz. Prezesem wybrany został dotychczasowy prezes A. A. W., kpt. pilot dr. Tadeusz Hałewski, wiceprezesami: mjr. pilot Teofil Dziama, oraz red. Jerzy Osiński.

Nowopowstały klub lotniczy liczyć będzie około 300 członków, w tej liczbie około 100 pilotów, przyczem rozporządzać będzie około 8 awjonetkami i innemi samolotami.

Komunikacja lotnicza w III. kwartale b! r.

Według ostatnich danych statystycznych, w III kwartale b. r. polskie samoloty komunikacyjne odbyły 1.649 lotów zwykłych na 1.660 lotów przewidzianych: oprócz tego lotów dodatkowych wykonano 56.

W lotach tych samoloty komunikacyjne przebyły drogę długości 442.606 klm., przewożąc 4.540 pasażerów, 92.177 kg. ładunków i bagażu, oraz 28.182 kg. poczty. Regularność lotów w III kwartale b. r. wynosiła 99.3%.

Największa przebyta droga, mianowicie 58.090 km., przypada na linję Warszawa-Lwów, największa liczba pasażerów — 715 osób — również na ten sam szlak.

Na 5 odcinkach, mianowicie Warszawa-Gdańsk, Katowice-Brno, Katowice-Wiedeń, Lwów-Galac i Galac-Bukareszt, zanotowano 100%-ową regularność ruchu.

Sprawy gospodarcze.

Wywóz szynek do Anglji. Wywóz szynek z Polski do Anglji waha się między 100 a 700 cwts tygodniowo (z Ameryki Północnej między 9 a 10 tysiącami). Drobny rozmiar wywozu polskiego pochodzi stąd, że szynka polska zwłaszcza co do kształtu nie odpowiada wymaganiom angielskim; mianowicie jest zna... gdy angielska jest trójkątna; ... tego trzeba w Anglji szynkę obkrawywać, skąd powstają odpadki. Także peklowanie pozostawia dużo do życzenia; zdaniem rzeczoznawców angielskich trwa ono w Polsce 3—4 dni, zamiast 3—4 tygodni. Ponadto towar polski nie jest dosyć suchy, tak iż modra farba pieczęci wnika w mięso.

Wady te sprawiają, że towar polski osięga 60% ceny kanadyjskiego, chociaż co do wartości spożywczej co najmniej mu nie ustępuje.

Bliższych wskazówek ku usunięciu wad omawianych udziela Państwowy Instytut Eksportowy w sprawozdaniu swem tygodniowem Nr. 43.

Targi Brytyjskie. Otwarcie przyszłorocznych Targów Brytyjskich nastąpi, wzorem lat dawnych, w trzeci poniedziałek lutego t. j. dnia 16 lutego 1931 r. i takowe trwać będą do dnia 27 lutego.

Sekcja Londyńska Targów mieścić się będzie, jak zwykle, w halach wystawowych Olimpji, które zostaną rozszerzone celem zadośćuczynienia rosnącym zapotrzebowaniom na miejsce wystawowe. Druga Sekcja Targów umieszczona będzie, zwyczajem dorocznym, na terenie wystawowym w Birmingham.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 3 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9125—8.9150, Londyn 43.29—43.32, Zurych 172.75—172.95, Praga 26.43—26.45, Wiedeń 125.55—125.70, Berlin 212.63—212.74. — Dolary efektywne i przekazowe zniżkują.

Na Giełdzie akcyjnej zainteresowanie słabsze przy kursach naogół niejednolitych. Kupowano i płacono za: Tesp. 90—92, Chodorów 120, pożyczkę konwersyjną 55.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3 grudnia.

Na Giełdzie egzekutywne kupno omieliny żytniej — pozatem skromne obroty w pszenicy i owsie. Pszenica w zaniedbaniu.

Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 3 grudnia 1930

Berlin	169·16·00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	124·05·50	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·16	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·67·00	Cement	78·00
Londyn	34·44·08	Browary	106·50
Medjolan	37·16·50	Alpiny	19·40
N. Jork	709·15·00	Berg n. Hüt.	572·75
Paryż	27·87·00	Poldi Hütten	113·25
Praga	21·02·08	Prager Eisen	569·00
Warszawa	79·75·03	Rima	66·50
Zurych	137·00·00	Skoda	283·60
Renta majowa	1·20·1	Sierszа	12·75
Renta listowa	1·25·5	Silesia	2·75
Dunaj S. Adria	86·75	Zieleniewski	23·60
Bankverein	16·80	Apollo	124·00
Kampar	12·25	Nafta	28·50
Unionbank	3·30	Rakszawa	[illegible]
Kolej półn.	12·80·00	Bank Małop.	0·30
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·60
Kreditanstalt	47·00	Karpaty	2·70
Hipoteczny	61·50	Galicja	19·85
Länderbank	32·25	Schodnica	[illegible]

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4 grudnia.

Na Giełdzie akcyjnej obroty dość liczne, tendencja utrzymana, usposobienie żywe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4 grudnia.

Na Giełdzie zbożowej tendencja lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

NAJNOWSZE MODELE DAMSKICH TOREBEK jakoteż WYKWINTNĄ GALANTERJĘ SKÓRZANĄ poleca FABRYKA KUFRÓW i TORB LEOPOLDA ROSENZWEIGA LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 5.

TANI MIESIĄC PŁYT gramofonowych zagranicznych — przedtem: obecnie:

COLUMBIA	25 cm	9 — zł.	7·50 zł.
POLYDOR	25 „	9 — „	7·50 „
BRUNSWICK	25 „	9 — „	7·50 „
COLUMBIA	30 „	16 — „	13·50 „
POLYDOR	30 „	13·50 „	11·50 „
BRUNSWICK	30 „	16 — „	13·50 „

Ostatnie szlagiery taneczne za zł. 4 nabyć można w znanej firmie „ECHO" Lwów — Sykstuska 24 tel. 27-81

Wielką Sprzedaż Gwiazdkową urządza firma S. FISCH, SKŁAD FUTER LWÓW, HETMAŃSKA 24. — TELEFON 13-60.

Polecamy FUTRA różnego rodzaju po niebywale niskich cenach, dla przykładu:

Futra krymskie z całych skórek	od zł. 1.800	Futra sealskinowe	od zł. 400
Futra królicze	„ „ 600	„ murmle (świstaki)	„ „ 900
„ „ francuskie	„ „ 800	„ petschaniki	„ „ 600
		„ imitacje	„ „ 400

Postanowieniem Sądu okręgowego we Lwowie z dnia 5 lutego 1924 został rozwiązany Związek współdzielczy kredytowy, stowarz. zarej. z ogr. por. we Lwowie, a likwidatorem ustanowiony został adw. dr. Rubin Sokal we Lwowie ul. Sykstuska l. 8. Podając to do wiadomości wzywa się wierzycieli wymienionego Związku, by bezzwłocznie zgłosili swoje pretensje do Związku na ręce likwidatora. 11148

Firm. 68/30. Tow. I. 465. Spółka oszczędności i pożyczek założonej z ograniczoną poręką w Żukowie — powiatu Złoczowskiego znajduje się w stanie likwidacji. Likwidatorami są: ks. Jan Malinowski w Żukowie i Semko Repecki w Kropiwnej. Wzywa się zarazem do zgłoszenia pretensji do pół roku u wymienionych likwidatorów. 11084

(Przedruk wzbroniony.)

MORAN TUDURY.

Koń-„Morderca".

NOWELA SPORTOWA.

— Ted — błagała go — zastanów się, póki czas! Nie wolno ciągle kusić Opatrzności. Mówisz, że nie możesz przegrać, bo szczęście ci sprzyja! Ćwiczysz się mniej niż twoi towarzysze i nawet na tyle nie jesteś ostrożny, by się upewnić czy strzemiona są mocno przypięte. Pewnego dnia...

— Pewnego dnia — przerwał, uśmiechając się i sięgając po jej rączkę — ty dasz mi prawdziwe szczęście.

Ale Marcja schowała za siebie dłoń, której Ted szukał.

— Jeżeli nawet uczynię to — rzekła łodowato — to tylko pod warunkiem, że przestaniesz w ten sposób mówić... Wierzaj mi, Ted, pewnego dnia przekonasz się, że twoje szczęście uciekło od ciebie aż na gwiazdy.

Były to prorocze słowa, choć Marcja nie wiedziała o tem.

Tego popołudnia Ted Ellis grał przeciw czwórce klubu Watterson Country i doprowadził partję do remis. W zachowaniu się jego jednak Marcja dostrzegła zwykłe błędy. Sprawiło jej to ból niemal fizyczny. Z chwilą pojawienia się Teda na boisku zrozumiała, że nie zmienił się ani na jotę. Unosił się z lekka i swobodnie na małem siodle angielskiem, nie bacząc wcale ani na cugle, ani na popręg i strzemiona. Podejrzewała nawet, że nie obejrzał młotka przed grą, zresztą całe jego postępowanie nosiło zwykły charakter niedbałości i zbytniej pewności siebie.

Raz za razem wyzywał los i tam, gdzieby wystarczyło proste, mniej kunsztowne uderzenie, on wykonał strzał powrotny z pozycji spalonej. Jest to najtrudniejszy strzał w polo; daje się go, gdy koń pełnym galopem odbiega od bramki. Fakt, że i teraz sprzyjało mu szczęście, w niczem nie zmienił jej uczuć. Pochłonięta obserwowaniem jego błędów, wynikających z lekkomyślnego liczenia na szczęśliwy przypadek, nie zwracała uwagi na świetną grę. Nie mogło to podobać się młodej a zrównoważonej osobie, zwłaszcza, że miała zamiar poślubić pewnego dnia tego człowieka.

Partja dobiegała już końca, ale nawet ostatni świetny, i decydujący strzał Teda nie zdołał przekonać Marcji. A jednak zachowanie obojętności nie było rzeczą łatwą. Ted, mknąc jak błyskawica przez boisko, podbił niewielką kulę krótkim, sprawnym ruchem w ten sposób, że naprzód ominęła pierwszą pozycję Wattersonów, następnie drugą i, pędząc tuż koło obrońcy przeciwników, wpadła do bramki. Na tę obojętność tem trudniej było się zdobyć, że w tej chwili na jego jasnem, młodzieńczem obliczu malował się jedynie wyraz szczerej, szlachetnej radości. W twarzy Teda Ellisa nie było nawet cienia bezczelnej pychy, w chwili gdy pędził galopem poprzez boisko i gdy łagodne powietrze drżało od grzmotu oklasków; nawet cienia zarozumiałości w jego ruchach, gdy z uśmiechem unosił w górę biały hełm. Oczy Marcji Burton jednak chmiły się smutkiem, a serce jej ściskała głucha trwoga. Takie szczęście nie mogło trwać wiecznie, nie wolno w ten sposób kusić losu!

Toteż, gdy w dwadzieścia minut później Ted znalazł się u jej boku na werandzie klubowej, Marcja z trudem nadała wyraz radości i szczęścia swej twarzyczce, mającącej blado w mroku zapadającego zmierzchu. Głos wewnętrzny ostrzegł go, że dziewczyna jest w jakimś dziwnym nastroju.

— Co się stało, moja droga? Czyżbyś była niezadowolona z tego, że mnie widzisz, ani z tego, że odnieśliśmy zwycięstwo?

Milczała przez chwilę, a potem szepnęła łagodnie:

— Ja... ja istotnie nie cieszę się z tego, Ted. Wolałabym niemal, abyś poniósł porażkę, wiem, bowiem, że nie zawsze można wygrać w taki sposób, jak ci się to dziś udało. Pewnego dnia...

— Pewnego dnia? Cóż się stanie? — w głosie jego można było wyczuć ton zarzutliwy. Zrozumiał już, o co jej chodziło, nic jednak nie było w stanie przytłumić jego radosnego nastroju. — Pewnego dnia...

— Tak, pewnego dnia przegrasz, Ted, a wówczas zrani cię to głęboko.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny Szerokości w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy [illegible] w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.